

GAZETA GDANSKA

ORAZ WYDAWNICTWA.

DZIEŃ POMORSKI
DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
DZIEŃ KASZUBSKI



DZIEŃ GRUDZIADZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILENSKA

Rok XLIV

Redakcja i Administracja:
Gdańsk, Kaszubski Rynek 21

Telefon 21494
Konto czek. P.K.O. 210.298

Nr. 130

Znów zwycięstwo

(r) Ważnym etapem w realizowaniu nowej ustawy samorządowej była ostatnia niedziela. W dniu tym odbyły się wybory do rad miejskich w sześciu większych miastach na terenie województw wschodnich. W grę wchodziły wyłącznie miasta t. zw. wydzielone, wśród nich dwa miasta wojewódzkie: Wilno i Brześć nad Bugiem.

Rola miast w życiu społecznym i politycznym państwa jest zawsze duża, niewspółmiernie większa, niżby wynikało z mechanicznego tylko podsumowywania ich liczebności i procentowego stosunku liczby ich mieszkańców do ogółu ludności. Miasta, w których z natury rzeczy znajdują się wszystkie niemal większe warsztaty produkcji, w których centralizuje się sieć aparatu finansowo - bankowego, które są rezerwuarem inteligencji, siedliskiem prasy, urabiającej myśl polityczną, siedzibą wyższych uczelni itd., muszą swym wpływem promieniować daleko poza własne rogatki i wyciskać przemożne piętno na całość życia zbiorowego.

Tem większa jest rola miast, położonych na naszych kresach wschodnich. Wobec tego, że wieś poleska czy wołyńska jest w znacznym stopniu zamieszkała przez ludność niepolską i że równocześnie znajduje się na bardzo niskim stopniu rozwoju gospodarczego i kulturalnego, strażnicą polskości, oazą cywilizacji i siedliskiem myśli państwowej są tu w pierwszym rzędzie miasta, zwłaszcza miasta większe.

W dniu 10 b. m. zdały te miasta chlubnie egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej. Stały się bez zastrzeżeń w obozie pracy państwowej. Duch solidaryzmu i hasła pozytywnej gospodarczej pracy trafiły tu na grunt tak podatny, że w Równem np. wybory nie odbyły się zupełnie, gdyż zgłoszono tu jedną tylko listę kompromisową, grupującą najbardziej wartościowe elementy miasta bez względu na narodowość i wyznanie, bo na liście tej, w większości polskiej, znaleźli się też Żydzi i Ukraińcy, a nawet Rosjanie i Czesi.

Największe, oczywiście, znaczenie, wybiegające daleko poza lokalne zainteresowania, mają wybory wileńskie. Wilno jest nie tylko duchową a tak drogą nam wszystkim stolicą naszych ziem północno-wschodnich, wysuniętym na wschód, bastionem polskiej cywilizacji i polskiej myśli politycznej. Wpływ Wilna ze względu na jego wielowiekową tradycję i geograficzne położenie sięga i poza granice polityczne Rzeczypospolitej, stanowiąc oparcie dla Polaków Litwy Kowieńskiej czy Łotwy i będąc jednym z ważnych czynników, utrwalających naszą pozycję w układzie sił na Bałtyku.

Opozycja nasza, w pierwszym zaś rzędzie Stronnictwo Narodowe, wytyczyła też wszystkie siły, by zdobyć Wilno. Od tygodni całych trwała tu wytężona praca agitacyjna, niecofająca się przed kłamstwem i potwarzą, przed pałką i kamieniem. Na czas kampanii wyborczej stanął rozjem między zbuntowanymi młodzieńcami a starszą endecją z osławionym posłem Zwierzyńskim, na czele. W ostatnich zaś dniach w sukurs wileńskim żywiołowi „narodowemu” przyszła wypróbowana bojaźń z Łodzi w sile kilkunastu tysięcy chłopów, zaprawionych w okropnych i ciemnych ulicznych.

Rezultat wyborów jest już znany: Li-

Ulica Alberta I

Przemianowanie ulicy Niecałej w Warszawie ku czci bohaterskiego króla Belgów

Warszawa 13 6 (PAT). Wczoraj o godz. 14 w stolicy odbyła się uroczystość przemianowania ulicy Niecałej na ulicę Alberta I, króla Belgów.

W uroczystości, mającej na celu oddanie przez stolicę czci i hołdu pamięci bohaterskiego króla Belgów wziął udział ambasador nadzwyczajny Belgji p. Adolf Max, członkowie misji oraz poseł belgijski w Warszawie p. d'Avignon. Stolicę reprezentował prezydent m. Marjan Zyndram Kościółkowski. W imieniu p. ministra spraw zagranicznych przybył dyr. protokołu dypl. dr. Romer.

Wzdłuż ulicy ustawili się kompania honorowa Związku Rezerwistów z pocztą sztandarową i orkiestra. Prezydent miasta Zyndram Kościółkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie. W odpowiedzi na przemówienie prezydenta miasta zabrał głos ambasador nadzwyczajny Belgji p. Max. Po przymocowaniu tablicy z nazwą ulicy zgromadzone tłumy zgromadziły ambasadorowi owację, wznosząc okrzyki na cześć Belgji i jej przedstawicieli. W odpowiedzi p. Max wznosił okrzyk na cześć Warszawy. W czasie uroczystości odegrano hymn narodowy polski i belgijski.

Warszawa, 13. 6. (Pat). Wczoraj o godz. 13,30 p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wydał śniadanie na cześć ambasadora nadzwyczajnego J. Król. Gości króla Belgów p. Adolfa Maxa.

Na śniadaniu obecni byli poza ambasadorem Maxem wraz z towarzyszącymi mu osobami p. prezes Rady Ministrów Koziłowski, minister belgijski wicehrabia d'Avignon, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, podsekretarz stanu Szembek i wiele innych osobistości.

* * *

Warszawa, 13. 6. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w salach Re-sursy Kupieckiej przyjęcie na cześć ambasadora Maxa i misji belgijskiej, wydane przez stowarzyszenie polsko - belgijskie.

Gen. Kazimierz Fabrycy - inspektorem armii

Nominacja I-go wiceministra Spraw Wojskowych nastąpi niebawem

Warszawa, 13. 6. (Pat). Prasa donosi, że pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. dywizji KAZIMIERZ FABRYCY mianowany został inspektorem armii. Funkcję pierwszego wiceministra pełni zastępca generała Fabrycego gen. brygady TADEUSZ KASPRZYCKI. Nominacja pierwszego wiceministra nastąpi niebawem.

Zmiana na stanowisku wiceministra Opieki Społecznej

Stanowisko po p. Duchu obejmie p. Jastrzębski

(o) Warszawa, 13. 6. (Pat). Najbliższa zmiana, jaka nastąpi na stanowisku podsekretarza stanu, będzie ustąpienie wiceministra Opieki Społecznej p. Ducha i mianowanie na to stanowisko dotychczasowego wiceministra Skarbu p. Jastrzębskiego.

Siedmiu współpracowników

przybywa z min. Goebbelsem do Warszawy

Berlin 13 6 (PAT). W towarzystwie ministra Goebbelsa uda się w dniu 13 bm. do Warszawy siedmiu jego współpracowników z ministerstwa propagandy, m. in. radca Hanke, szef gabinetu ministra i radca ministerjalny dr.

Jahncke, szef wydziału prasowego ministerstwa propagandy oraz siedmiu przedstawicieli prasy z kpt. Weissem, przewodniczącym związku prasy niemieckiej w Rzeszy i naczelnym redaktorem „Voelkische Beobachter” na czele.

Cesarzowa Persji przejeżdżać będzie przez Warszawę

w drodze z Teheranu do Szwajcarii

(o) Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w tym tygodniu przejeżdżać będzie przez Warszawę cesarzowa Persji Malakch Tahlewi, w drodze z Teheranu do Szwajcarii. Cesarzowej Persji, która jedzie z trzema córkami, towarzyszą w drodze cztery damy dworu i szef protokołu dyplomatycznego, były poseł perski w Warszawie. W czasie przejazdu przez Polskę cesarzowa perska będzie gościem rządu Rzeczypospolitej. Na spotkanie cesarzowej wyjadą do granicy poseł perski w Warszawie i radca Łubieński z protokołu dyplomatycznego M. S. Z.

0 rokowań handlowych z Polską w angielskiej izbie gmin

Londyn 13. 6. (Pat). W izbie gmin skierowano do ministra handlu zapytanie, w jakim stanie znajdują się rokowania handlowe pomiędzy Wielką Brytanią i Polską. Parlamentarny podsekretarz stanu ministerstwa handlu Burgin oświadczył w odpowiedzi, że oficjalne rokowania obu rządów w sprawie nowego traktatu handlo-

wego rozpoczęła się w końcu bm.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości korespondent PAT-a dowiadywa się ze źródeł angielskich, że rząd brytyjski proponuje, aby rokowania te rozpoczęły się w Londynie we wtorek dnia 26 czerwca br.

Ziemia wileńska, ojczyzna Kościuszki, Mickiewicza, Traugutta i Piłsudskiego, świeci znów przykładem rozumu politycznego i obywatelskiej karności. Wilno, „młode miasto”, jak nazwał je Marszałek Piłsudski, w dalszym ciągu pełnić będzie swą hartownią, narodową i państwową służbę na rubieżach Rzeczypospolitej, sobie i Ojczyźnie na chwałę i pożytek.

70 delegatów polskich sfer rolniczych

na międzynarodowym kongresie rolniczym w Budapeszcie

Budapeszt, 13. 6. (PAT). Pod przewodnictwem prezesa Fudakowskiego przybyła tutaj delegacja polska na międzynarodowy kongres rolniczy, w liczbie 70 osób. Delegację powitał na dworcu przedstawiciel poselstwa polskiego oraz reprezentanci węgierskich kół rolniczych.

Nagły zgon posła M. Szyszki

Kraków 13. 6. (Pat). Wczoraj o godz. 17-ej zmarł nagle poseł BBWR Michał Szyszko, przeżywszy lat 52, były prezes Związku Strzeleckiego w Krakowie.

Delegaci Polski

na zgromadzeniu międzynarodowej unii radiowej

Londyn 13 6 (PAT). Wczoraj rozpoczęło się w Londynie doroczne zgromadzenie między narodowej unii radiowej, która jednoczy przedstawicieli organizacji radiowych i urzędów radiotelegraficznych 25 krajów europejskich. Ogólna liczba delegatów obecnych w Londynie wynosi około 70 osób.

Polskę reprezentuje trzech delegatów. W komisji słuchowskiej, która jest najważniejszą albowiem jej zadaniem będzie uzgodnienie poszczególnych stacyj tak, aby ze sobą nie kolidowały, przewodniczy delegat Polski dyr. Chamiec.

Z rynku pracy

Bezrobocie zmalało o 4 tys. osób

Warszawa 13 6 (PAT). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państw. Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na dzień 9 bm. 320.261, co stanowi spadek bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.066 osób.

Nowy kierownik wydziału żeglugowego

(o) Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.). Kierownikiem wydziału żeglugowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu został p. radca Tadeusz Ocioszyński.

Attache handlowy Z. S. R. R. w Gdyni

Wczoraj przyjechał do Gdyni kierownik przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Warszawie p. Michał Buchanow w towarzystwie dyrektora towarzystwa „Derulza” p. L. Alberga. Celem przyjazdu gości sowieckich jest zapoznanie się z portem gdyniskim i jego urządzeniami przeładunkowymi.

Nowy gabinet belgijski

Po Hymansie tekę spraw zagranicznych objął Jaspar

Bruksela, 13. 6. (Pat). We wtorek, w południe został uformowany nowy gabinet belgijski w następującym składzie:

Premier — de Broqueville, minister wojny — Deveze, minister sprawiedliwości — Bovesse, minister spraw zagr. — Jaspar, minister finansów — Sap, minister poczt i telegr. — Dierckx, roboty publiczne — Forthomme, rolnictwo i ekonomia narodowa — van Cauvelaert, kolonie — Tschoffen, praca — Vanisacker, sprawy wewnętrzne — Pierlot, wychowanie publiczne — Maistriau i dwóch ministrów bez portfelu: Ingenbleck i Vanzeland.

Trzeci z rzędu gabinet de Broqueville reprezentuje tę samą koalicję stronniczą co i poprzednie, jednak z silnym podkreśleniem elementu walońskiego przez wejście do gabinetu burmistrza Mons Maistriau oraz posła Bovesse. Charakterystycznym jest również ustąpienie z gabinetu 3 wybitnych przywódców partii liberalnej, a mianowicie Hymansa, Lippensa i Jamsa, co być może utrudniło nowemu gabinetowi sytuację w parlamencie. Głównym zadaniem nowego rządu będzie opracowanie programu ekonomicznego w celu przeciwdziałania kryzysowi. Prawdopodobnie rząd domagać się będzie od parlamentu daleko idących pełnomocnictw.

Nowy minister spraw zagr. był już wielokrotnie premierem i ministrem różnych resortów. Piastował on tekę ministra spraw zagr.

Bulgaria walczy z partyjniactwem

(z) Sofia, 13. 6. (Tel. wł.). Szef rządu Georgiew przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy i zakomunikował im treść dwóch ważnych uchwał rządowych, które jutro lub pojutrze będą ogłoszone w formie dekretów królewskich. Pierwsza z nich zarządza rozwiązanie wszelkich organizacji partyjnych — politycznych, zabrania odbywania zgromadzeń partyjnych — politycznych, zabrania gromadzenia środków pieniężnych na cele partyjne — polityczne i wreszcie określa wysokość kar za niezastosowanie się do rozporządzenia.

Druga zakazuje wydawania gazet i czasopism partyjnych — politycznych i czyni wydawanie jakichkolwiek pism zależnym od zezwolenia władz. Istniejące pisma — o ile nie będą zamknięte jako partyjne — polityczne, muszą w ciągu 10 dni od ogłoszenia dekretu wystarać się o zezwolenie na dalsze ukazywanie się.

Rozporządzenie postanawia, że kierownikiem pisma może być tylko obywatel bułgarski w wieku dla gazet co najmniej lat 30, a dla czasopism lat 35.

W czwartek w Wenecji spotka się Hitler z Mussolinim

Berlin 13. 6. (Pat). Przedstawiciel PAT-u dowiaduje się z miarodajnego źródła, że spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim przewidziane jest na czwartek dn. 14 bm. w Wenecji. Kanclerz udaje się do Wenecji samolotem z Monachium na zaproszenie Mussoliniego, który spędza obecnie swój urlop w prowincji Forlì, skąd przybędzie do Wenecji.

Francja nie zapłaci Ameryce raty długu wojennego

Paryż 13 6 (PAT). Rada ministrów postanowiła na wczorajszym posiedzeniu nie wpłacać raty długu wobec Ameryki, której termin płatności upływa dnia 15 czerwca br.

Waldemar w prowincjonalnym więzieniu

Berlin 13. 6. (Pat). Według nadeszłych tu wiadomości Waldemar przewieziony został do jednego z prowincjonalnych więzień. Miejsce to trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Niemcy wstrzymały wypłaty w przededniu francusko-niemieckich rokowań handlowych

Paryż 13 6 (PAT). Za pośrednictwem ambasady francuskiej w Berlinie rząd francuski zwrócił uwagę rządowi niemieckiemu na następstwa jego decyzji w sprawie zawieszenia na przeciąg dni 15 wypłat izbowych kompensacyjnych. Zdaniem kół miarodajnych, zarządzenie to w rzeczywistości wstrzymuje stosunki handlowe między temi krajami. Wydanie tego rozporządzenia podczas rokowań francusko-niemieckich stworzy nowe trudności. Co się tyczy rokowań handlowych, to prawdopodobnie będą one nawiązane w Berlinie dnia 18 czerwca.

przed 10 laty i znany jest również na terenie międzynarodowym z konferencji reparacyjnej w Hadze, której przewodniczył.

Trudno jest dziś przewidzieć, jak dalece obecnie zrekonstruowanemu gabinetowi uda się przeprowadzić swój program ekonomiczny i reformy, które projektuje w dziedzinie finansowej.

Opinia odnosi się z pewną ostrożnością do przewidywań na ten temat. Duże zadowolenie natomiast w najszerszych kołach powoduje fakt, że ministrem wojny pozostaje w dalszym ciągu Deveze, co daje pewność, że program jego co do obrony kraju będzie nadal wykonywany.

Listę nowego rządu litewskiego ogłoszono wczoraj wieczorem

Ryga 13. 6. (Pat). Z Kowna donoszą, iż wczoraj wieczorem ogłoszona została lista nowego gabinetu litewskiego, którego skład jest następujący: premierem został Tubelis, ministrem spraw zagr. Larotitis, dotychczasowy generalny sekretarz ministerstwa spraw zagr., ministrem spraw wewn. Rusteiko, rolnictwa Alex, oświaty Tonkunas, komunikacji Stanisauskis, spraw wojennych generał Schnuckte, sprawiedliwości Salingas, kontrolerem państwa mianowany został Szakenis.

Berlin 13. 6. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne pisze, podając listę nowego rządu litewskiego: „Obecny gabinet oznacza wzmocnienie kierunku prezydenta Smetony, a pozatem wzmocnienie tereny nacjonalistycznego. Kurs polityki zagranicznej prawdopodobnie pozostanie ten sam podobnie, jak i kurs polityki wewnętrznej“.

Sieć podziemnych lotnisk budują w Niemczech członkowie obozów pracy

Paryż 13 6 (PAT). Korespondent berliński „Liberte“ podaje kilka nowych szczegółów o podziemnych lotniskach w Niemczech.

Poza lotniskiem w okolicach Hannoveru członkowie obozów pracy budują podobne lotniska w miejscowościach Demmin w Harburgu pod Hamburgiem, w Norymberdze i Palatynie. Budowa lotnisk w Westerlandzie na granicy duńskiej oraz we Frankfurcie dała w ciągu kilku miesięcy zajęcie kilku tysiącom robotników.

Znajdują się ponadto w budowie lotniska w Akwizgranie i Berlinie, gdzie przerabiane są odpowiednie tereny. Lotnisko w Karlsruhe mało używane przez lotnictwo cywilne ze stało w ostatnich czasach ostatecznie powiększone.

„Prasa niemiecka — pisze korespondent — ani jednym słowem nie informuje o tych robotach. Wszystkie wiadomości o nich pochodzą od przymusowo zatrudnionych bezrobotnych, których traktuje się jak niewolników, byleby tylko w najkrótszym czasie doprowadzić do uporządkowania terenów“.

Czy marka niemiecka zdewaluowana zostanie o 40 procent?

Paryż 13. 6 (PAT). Agencja Havasa donosi z Amsterdamu o znaczeniu jakie tamtejsze koła finansowe przywiązują do wiadomości o bliskim zdewaluowaniu marki niemieckiej. W kołach tych przypuszczają, że Bank Rzeszy straci do dnia 1 lipca jeszcze około 40 milj. marek w złocie, co spowoduje jego rezerwy tylko do cyfry 90 milj. mk. Pokrycie złotem, które dziś już nie wynosi 4 proc. spadnie wtedy do 2 proc. Według informacji, pochodzących z dobrze poinformowanego źródła w interesie Niemiec leżałoby przeprowadzenia dewaluacji, przyczem stosunek marki do dolara amerykańskiego, wynoszący obecnie 2,50 określony będzie na 4,20. W ten sposób marka byłaby zdewaluowana o blisko 40 proc.

Straszliwe skutki huraganu i powodzi w Ameryce Środkowej 3000 zabitych — Miljardowe straty

Londyn 13 6 (PAT). Z Panamy donoszą, że według otrzymanych tam wiadomości huragan i powódź jakie nawiedziły środkową Amerykę stanowią klęskę, jakiej nie notowano od lat wielu. Liczba zabitych wynosi ogółem przeszło 3 tys. Znaczna część kraju nawiedzonego powodzią jest zupełnie zniszczona. San Salva dorzeczna w obrotach straciła, albo w całości, albo w części plantacje kawy, która stanowiła główny przedmiot eksportu uęgla całkowitemu zniszczeniu.

Miasto w Brazylii zniszczyło doszczętnie trzęsienie ziemi

Buenos Aires 13 6 (PAT). Jak donoszą z Cordoby, w okolicach San Luis Rio Cuarto i Moldes dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Miasto Sampacho uległo niemal całkowitemu zniszczeniu. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach została przerwana. W ciągu 6 godzin dało się odczuć około 70 wstrząsów podziemnych. Są liczne ofiary w ludziach.

Bombami, amonalem i nabojami chcą hitlerowcy zdobyć Austrię

Wiedeń 13 6 (PAT). Komunikat urzędowy donosi, że wczorajszej nocy dokonano zamachu na tor kolejowy. Szyny zostały w dwóch miejscach zerwane. Szkody nieznaczne. Ruch kolejowy nie doznał przerwy. W nocy na 12 czerwca wysadzono w powietrze maszt elektryczny. Dnia 12 czerwca o godz. 12,45 na pierwszym piętrze urzędu podatkowego w Salzburgu eksplodowała bomba. Eksplozja wyrządziła wielkie spustoszenie. Dwie osoby m. in. jeden urzędnik odniosły lekkie rany. W godzinach popołudniowych w dniu 11 czerwca znaleziono w pobliżu miejscowości Telks koło Innsbrucka magazyn, zawierający 66 kg amonaku, naboje i lonty. Amonak jest materiałem wybuchowym w Austrii nie wyrabianym. Aresztowano dwóch zwolenników stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Wiedeń 13 6 (PAT). „Wiener Ztg.“ donosi, że dziś nastąpiło proklamowanie sądów doroznych z rozszerzonymi kompetencjami. Osobne rozporządzenie przyznaje osobom, które doniosły o wypadku naruszenia ustawy o materiałach wybuchowych nagrody pieniężne do wysokości 10.000 szylingów.

Fantastyczny wypadek na Huculszczyźnie Profanacja grobu samobójczyni dla... sprowadzenia deszczu

(o) Kołomyja, 13. 6. (Tel. wł.). We wsi Gwoźdźni zdarzył się fantastyczny wypadek. O północy u grobu samobójczyni Zofii Kawczuk zebrała się ludność i, po zapaleniu gromnicy, rozpoczęła pokopywać grób. Zawiadomiony o wypadku wójt zdołał przybyć w porę i powstrzymać ludność od dalszej profanacji grobu samobójczyni. W czasie śledztwa, które przeprowadzały władze policyjne okazało się, że chłopci chcieli rozkopać mogiłę, aby zwłoki leżące twarzą do nieba obrócić twarzą ku ziemi, wierzyli bowiem, że gdy temu nie stanie się zadość, ani kropla deszczu nie spadnie na pola.

Giędy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 12 czerwca 1934 r.

Zyto 30 ton 14,75—14,50—15,00; pszenica 18,00—18,50; jęczmień przem. 15,25—16,00; jęczmień pastewny 14,75—15,25; owies 14,25—15,00; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 23,50 do 24,00; mąka żytnia gat. I B 0—65% wł. w. 22,50 do 23,00; mąka żytnia gat. II 55—70% wł. w. 17,75—18,75 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18,25—18,75; mąka żytnia posłednia pon. 70% wł. w. 14,00—15,00; mąka pszena gat. I A 0—20% wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. I B 0—45% wł. w. 29,50—31,50; mąka pszen. gat. I C 0—60% wł. w. 28,50—29,50; mąka psz. gat. I D 0—65% wł. w. 26,50—28,50; mąka psz. gat. II 45—65% wł. w. 24,50—25,50; mąka psz. gat. III 65—75% wł. w. 17,50—19,50; mąka razowa 0—95% wł. w. 21,50—22,50; otręby żytnie wymiał stand. 10,25—10,75; otręby pszenne wymiał stand. 10,75—11,25; otręby pszenne grube standard. 11,00—11,75; mak niebieski 46,00 do 50,00; gorczyca 46,00—50,00; siemię lniane 53,00 do 58,00; peluska 13,00—14,00; wyka 12,50 do 13,50; groch polny 17,00—19,00; groch Wiktoria 29,00—31,00; groch Folgera 18,00—21,00; łubin niebieski 7,00—7,50; łubin żółty 8,25—9,00; koniczyzna biała 65,00—90,00; koniczyzna czerwona 140,00—160,00; ziemniaki jadalne 3,50—4,00; płatki ziemniaczane 14,50—15,50; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,50 do 15,50; makuch słonecznikowy 16,00—17,00; wytloki suszone 9,00—9,50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 12 czerwca 1934 r.

Pszenica jednolita 21,50—22,00; pszenica zbierana 21,00—21,50; owies jednolity 15,50 do 16,00; owies zbierany 15,00—15,50; jęczmień na kaszę 15,50—16,50; groch polny jadalny 22,00 do 24,00; groch Wiktoria 35,00—38,00; wyka 14,00—14,50; peluska 15,00—15,50; łubin niebieski 6,75—7,25; łubin żółty 8,75—9,25; seradela podw. 8,00—9,00; kuchy słonecznikowe 15,50—16,00.

O obroty: 1.331, w tem żyta 170; usposobienie: spokojne.

GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 12 czerwca 1934 r.

(za 50 kg wagi w gułd. gdańskich)

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 33,00—35,00; pozostałe pełnomięsiste lub wytłuczone 29,00—32,00. Krowy: młodsze pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 28,00—30,00; inne pełnomięsiste lub wytłuczone 25,00—27,00; młodsze 18,00—20,00. Jakiowice: pełnomięsiste, wytłuczone najw. wartości rzeźnej 33,00—35,00; pełnomięsiste 29,00—32,00. Cielęta: najprzedniejsze 60,00—62,00; najtańsze 40,00—42,00; średnio 30,00—32,00; liche odżywione 22,00—26,00. Owce: opasy chłewne 32,00—35,00. Świnie: tłuste świnie ponad 150 kg z. w. 42,00—43,00; pełnomięsiste od 120 do 150 kg z. w. 39,00—41,00; pełnomięsiste od 100 do 120 kg z. w. 37,00—38,00; pełnomięsiste od 80 do 100 kg z. w. 34,00—36,00; maciory 33,00—35,00.

GIEŁDA WARSZAWSKA

papiery wartościowe

z dnia 12 czerwca 1934 r.

3% poz. budowlana 44,00; 5% poz. konwersyjna 64,75—64,80; 5% poz. kolejowa 58,00—60,00; 6% poz. dolarowa 72,50—72,73; 7% poz. stabilizacyjna 67,25—67,00; drobne 67,38—67,25; 7% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 65,50; 7% l. z. ziemskie dol. 36,00; 4 1/2% l. z. ziemskie 47,50; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 56,25—56,50; 4% poz. premj. dol. 53,50—53,40; 5% l. z. m. Piotrkowa z 1933 r. 45,25—45,13; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX. em. 50,88.

Tendencja dla pożyczek: przeważnie mocniejsza; dla listów: mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE

z dnia 12 czerwca 1934 r.

Bank Polski 85,75—86,25; Warsz. T. Fabr. Cukru 20,00.

Tendencja: niejednolita.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 czerwca 1934 r.

Belgia 123,71, 124,02, 123,40; Berlin 202,50, 203,00, 202,00; Gdańsk 172,70, 173,13, 172,27; Holandia 359,40, 360,30, 358,50; Kopenhaga 119,50, 120,10, 118,90; Londyn 26,75, 26,88, 26,62; Nowy Jork telegr. 5,28 1/2, 5,31 1/2, 5,26; Paryż 34,96, 35,05, 34,87; Praga 22,04, 22,09, 21,99; Sztokholm 137,95, 138,65, 137,25; Szwajcaria 172,07, 172,50, 171,64; Włochy 45,65, 45,77, 45,53. Tendencja: niejednolita.

B. żandarm carski pobił polską emeryturę

(o) Grodno, 13. 6. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołało tu pozabawienie emerytury niejakiego Józefa Multana, który, jak się okazało, wysłużył ją sobie będąc na służbie w żandarmerji rosyjskiej. Jak zeznali świadkowie, Multan był polakożercą i zajmował się tępieniem tajnego nauczania języka polskiego.

Tajne dokumenty pod szczątkami samolotu

(z) Nowy Jork, 13. 6. (T. wł.). Przy zbieraniu szczątków samolotu pasażerskiego, który rozbił się na szczycie Black Dome w górach Catskill, znaleziono tajne dokumenty, zawierające formuły chemiczne, znane tylko ministerstwu marynarki i przechowywane w ścisłej tajemnicy. Dotąd nie zdołano stwierdzić, która z pięciu osób, jakie zginęły w katastrofie, wiozła z sobą tajne dokumenty.

INŻ. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

Jeden cel i jedna tylko droga *)

Zaden chyba z cywilizowanych narodów w Europie nie przeżył w ciągu swej historii tak twardej i tak ciężkiej szkoły życia, jak naród polski; żadnego z narodów dzieje nie zawarły się pomiędzy biegunami tak odległych ekstremów.

W przebiegu dziesięciu wieków byliśmy wielkim mocarstwem i potęgą i później ulegliśmy nie tylko obcej przemocy, nie tylko przeżyliśmy ruinę własnego państwa, ale również musieliśmy zaznać tragicznych skutków rozbitcia organizmu polskiego na trzy zabory. Byliśmy w ciągu długich wieków żywą i twórczą substancją w polityce europejskiej, wartością ważką i nieraz przodującą i staliśmy się w końcu obiektem polityki obcej, przedmiotem obcej ekspansji, wielką liczbą ludzi bez ciężaru gatunkowego. Broniliśmy wielu innych narodów i nie obroniliśmy siebie; wygrywaliśmy liczne bitwy i przegraliśmy najważniejszą wojnę o całość i istnienie Polski. Zwyciężaliśmy na polach bitew całej Europy, a zostaliśmy zwyciężeni u siebie. Doprowadziliśmy wolność indywidualną i wolność grupową do szczytów i krancowości i utraciliśmy wolność zbiorową. Pokój i porozumienie narodów stały się naszym ideałem, sztandarem naszej polityki, a wpadliśmy w wir nieustannej i niszczącej wojny, nieraz obcej celom naszego narodu. Byliśmy długo żywicielami wielu państw i narodów, a sami zostaliśmy wreszcie wtrąceni na dno nędzy i wyzysku.

Ale zawsze, na całej przestrzeni naszych dziejów, w chwilach najlepszych i najcięższych budził się i czuwał zdrowy instynkt narodu. Iż to razy od najdawniejszej przeszłości krystalizował się ten instynkt w ludziach, czy w całych grupach, w pisarzach, czy w wodzach, w mówcach, czy w mężach stanu, którzy świadomie, lub podświadomie stawali się jakgdyby sumieniem całego społeczeństwa, jakgdyby jasnym reflektorem, jakgdyby motorem, pędzącym transmisję przyszłości. Tak było w okresie naszej egzystencji państwowej i tak zapisywały się karty historii w okresie niewoli i rozbiorów, gdy pokolenia za pokoleniem wbrew nadziei, wbrew środkom materialnym, wbrew deprawacji politycznej chwyciło za broń w imię Polski wolnej i niepodległej!

Każda jednak nowa klęska, każdy nowy zawód, każdy cios pętały Polskę pozornie coraz silniej w beznadziejności niewoli. Zdawało się, że ostatnie resztki ideałów wolności polskiej wymierały gdzieś na emigracji, gdzieś w sybirskich tajgach, w więzieniach, czy pod szubienicą... Miejsce pozostało jedynie dla pracy pozytywnej, zbudowanej na fundamencie ugody z zaborcą. Ugody potrójnej. Zdawało się, że rzeczywiście wzdłuż kordonów zaborczych pęka bezpaństwowy naród, że rosną obok siebie trzy obce sobie społeczeństwa, mówiące tym samym i zarazem obcym językiem. Zdawało się, że ostatnie okopy wiary w przyszłą, zjednoczoną i niepodległą Polskę wypełnia już tylko sami zaborcy, którzy teraz właśnie w lęku o przyszłość podjęli wszechstronną i eksterminacyjną walkę z tem oderwanym już tylko pojęciem, które kryło się w jednym słowie: Polska.

Cały front ruszył do ataku. Rok za rokiem przynosił nowe objawy tak dziwnej walki, że mogłoby temu do organizacji odporu zabraknąć. Toczył się ten cichy bój i na terenie „Kongresówki” i w ziemiach zabranych, w Poznańskim, na Śląsku i na Pomorzu. Toczył się o szkołę i o chatę chłopską, toczył się o mowę i o wiarę, o ziemię i o prawo.

Ale prawo narodu żyło niezniszczalnie jak dawniej. Odezwały się nowe sygnały. To budził naród wielką przejmującą dreszczem wizją St. Wyspiańskiego, to budził sumienia słowem twardszym od spisu Stefan Żeromski, to budził potężnie porywem czynu nowy żołnierz nadchodzącej Polski Józef Piłsudski.

Czyż trzeba raz jeszcze stwierdzać, że w pierwszym szeregu na apel nowy i mocny stanęła młodzież polska, akademicy, studenci, robotnicy? To był i jest najpewniejszy przejaw i sprawdzian zdrowia i siły narodu. Młodzież — to ucieleśniona i żywa potrzeba walki pod sztandarem ideału; to właśnie synonim wolności; to jasny słoneczny, wiosenny dzień życia ludzkiego; to

cała, szczerza i prawdziwa, płomienna i bezinteresowna miłość Ojczyzny; to zdolność poświęcenia siebie bez reszty; to wieczny i naturalny bunt przeciwko niewoli i ugodzie.

Na tem właśnie podłożu wyrósł przed 25 laty „zarzewiacki” ruch niepodległościowy.

Gdy wracamy pamięcią w te lata, ileż jasných promieni gromadzi się w jednym punkcie. Te drobne, małe, zatomizowane siły słabych jednostek ogniskują się do jakiejś olbrzymiej potęgi w tej naszej nowej „Kuznicy”. Potęguje je zbiorowość, solidarność i wiara. Powstają tajne „drużyny strzeleckie”, formują się pierwsze zastępy „Skautów”, rośnie z dnia na dzień organizacja wśród młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej, powstaje nowe Koło Oświatowe im. St. Wyspiańskiego, wychodzi pismo „Zarzewie”. Zjawiają się oddzielne publika-

cje zarzewiackie, polityczne i wojskowe. Ale ponad wszystko „Zarzewie” staje się dla nas wszystkich i tych, których sami zarażamy ideą zarzewiacką, przedziwną szkołą. Dała ona nam pierwsze podstawy wychowania państwowego, tak proste i silne, że mogliśmy świadomością polską przebić się przez zapory dzielnicowe, partyjne i klasowe, szarpiące siły narodu w kierunkach odśrodkowych. Szkoła ta, skoncentrowała wewnętrznie życie nasze i dała nam nowe pole widzenia bliskie i dalekie zarazem. Bliskie, bo skupione na zagadnieniu czynnej walki o wyzwolenie państwa. Dalekie, bo ginące w niepewności, w jakich ramach i w jakich formach ma się ten ideał państwa polskiego urzeczywistnić. Ale nie stawialiśmy wówczas własnemu państwu żadnych warunków i kondycji w naszej pracy i w naszym sumieniu, nie wprowa-

dzałyśmy do rachunku żadnych ubocznych zastrzeżeń. Celem było poprostu Polska cała i niepodległa, wyzwolona z więzów niewoli i z więzów psychicznej deprawacji zaborców.

Sama oczywistość wskazywała, że ruch ten był konkretną potrzebą chwili historycznej. Szeregi nasze rosły i mnożyły się, aż wreszcie znalazły się w jednolitym, silnym organizacyjnie ruchu niepodległościowym. Najlepsze nasze siły, najbardziej wartościowe jednostki spełniły też swój obowiązek i swój ideał bez reszty; leży na polach bitew całej Polski z niespotykaną wiarą w przyszłość narodu i niepodległość państwa. To najbardziej zwycięscy żołnierze Komendanta Józefa Piłsudskiego!

Dziś, wyrażając część tym naszym nieobecnym tu kolegom — bohaterom, po ćwierćwieczu istnienia ruchu „zarzewiackiego” mamy obowiązek nie tylko zbilansowania własnej przeszłości i historii, ale również spojrzenia w przyszłość, która domaga się wypełnienia naszego własnego rachunku wobec Polski niepodległej i zjednoczonej.

Oto otwarł się przed nami horyzont nowy, tak pełny i wielki, jakiego nie mogliśmy pojąć nawet przed 25 laty. To, co wówczas wydawało się nam celem samym w sobie, staje się dziś zaledwie fundamentem nowych celów i nowych obowiązków.

Dziesięćkroć silniej musimy wyteńczyć pracę mózgu naszego, wyżej musimy zakasać rękawy do pracy, spotęgować musimy walory uczucia społecznego i równowagi ducha, musimy zdobyć się na wyższy obiektywizm sądów, jeżeli byt Polski chcemy naprawdę utrwalić, jeżeli chcemy wyrównać wszystkie spustoszenia moralne i materialne z okresu niewoli i wojny.

Zadanie nasze nie jest wypełnione w całości, a nasz rachunek wobec poległych nie jest wyrównany zupełnie. Te same siły, które zniszczyły niepodległy byt dawnej historycznej Rzeczypospolitej, wypełniają obecnie ponownie na widowię dziejów. Napotkaliśmy i napotkamy jeszcze na tysiąc przeszkód zewnętrznych i wewnętrznych, hamujących rozwój sił polskich i wychekujących cierpliwie z maską obłudy na chwilę naszej słabości.

Świetna armia polska, jakiej nie mieliśmy bodaj nigdy w przeszłości, i jasna nawskroś pokojowa polityka zewnętrzna, stworzone silną wolą Marszałka Piłsudskiego, dają nam do rąk niezwykle warunki pracy nad odbudową wewnętrznych, organizacyjnych i gospodarczych sił nowej Polski.

Byłoby jaskrawym i złowrogim błędem zmarnowania tej właśnie konjunktury.

Warunki obiektywne są trudne. Świat zewnętrzny, na obu związanych płaszczyznach życia: organizacyjnej i gospodarczej, przechodzi okres, jakgdyby trzęsienia ziemi. Pokolenie nasze żyje na samym gwałtownym zakręcie i przełomie dziejów. Wszystko płynie i przekształca się w zawrotnym tempie. Ale pod zewnętrzną, jakże chaotyzowaną powierzchnią formuje się w zawiązkach nowe życie. Celem jego musi być podążanie w dół do mas społeczeństwa z ideą większej sprawiedliwości i wyższego stopnia dobrobytu. Wedle wiecznych praw cierpimy dziś ból stawiania się nowego życia. Szczęście i siła społeczeństw nie leżą w jakimś abstrakcyjnym, szczytowym nasyceniu się dobrobytem; one istnieją w stałej ewolucji wzwyż, w stałym postępie. Jest to prawo względności w swej wykładni społeczno-politycznej.

Istnieje więc i dziś w Polsce miejsce i potrzeba zorganizowanej pracy sił młodych i twórczych, uczeniych i umiających śmiać się patrząc w przyszłość, podobnej do tej pracy, którą przed 25 laty podjęło „Zarzewie” i inne bratnie organizacje niepodległościowe. Niech wzmochni się w Polsce obóz warowny, wiążący dobrych i mądrych ludzi w imię ofiar na rzecz lepszej i pewniejszej przyszłości naszego państwa. Dla nas, którzyśmy przeszli szkołę „zarzewiacką”, szkołę w obozie niepodległościowym, jest otwarta tylko jedna droga: przez skoordynowaną pracę na wszystkich polach życia zbiorowego, przez uczciwe wypełnienie własnych obowiązków, przez rozbudzenie i pogłębienie tradycji pracy dla państwa iść ku zabezpieczeniu całości i potęgę Rzeczypospolitej.

Bezczelność awanturników endeckich

Po wywołaniu burdy uciekli do... kościoła

W dniu 10-ym b. m. w Podhorowie, pow. radomski, po skończonym zebraniu Stronnictwa Narodowego grupa członków tego Stronnictwa, opuszczając zebranie wywołała awantury z przeciwnikami politycznymi, wszczynając starcie i bójki, wskutek czego policja zmuszona była interwenjować.

Przy rozpraszaniu zgromadzonych część awanturujących się członków Stronnictwa Narodowego stawiała opór policji,

obruczając ją kamieniami, w związku z czem trzech szeregowych policji zostało kontuzjowanych.

Za czynne wystąpienia i podżeganie do oporu władzy policja zatrzymała 8 osób. Reszta sprawców zdołała zbiec, kryjąc się w pobliskim kościele.

Po zlikwidowaniu zajęć spokój został niezwłocznie przywrócony, przeciwko zaś inicjatorom i sprawcom zajścia zostało wytoczone dochodzenie karne.

B. burmistrz — działacz endecki pospolicym oszustem

Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego w Toruniu w dniu 26 października 1933 r., skazujący b. burmistrza m. Wejherowa — działacza endeckiego Władysława Kruczyńskiego za oszczerstwo popełnione na szkodę Miejskiej Kasy Oszczędności w Wejherowie — na 1 rok więzienia oraz kierownika M. K. O. w Wejherowie Edwarda Pestkę za podob-

ne przestępstwa na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

Sprawę współoskarżonych Frassa i Zagórskiego Sąd Najwyższy nie rozpatrywał, gdyż wyrok Sądu Apelacyjnego skazujący pierwszego na 2 lata, a drugiego na 1 rok i 7 miesięcy więzienia, wobec tych oskarżonych dawno się już uprawomocnił.

Nieprawdopodobne, lecz prawdziwe

(i.) Pod koniec kwietnia r. b. w jednym z pomorskich miasteczek pogranicznych — jak donosił „Głos Pogranicza” — wybuchł groźny pożar. W płomieniach stanęły dwie kamienice. Ogień zaczął zagrażać ratuszowi. Akcją ratowniczą zajęły się policja i straż graniczna. Jeden ze strażników zaalarmował okoliczne straże pożarne, które natychmiast przybyły na ratunek. W d w i e zaś godziny po wybuchu pożaru zjawił się dopiero p. burmistrz w otoczeniu władz miejskich. I zaczął urzędowanie od... w y m y s l a n i i awantur. A to z tego powodu, że bez j e g o zgody i wiedzy sprowadzono z okolicy straże pożarne. Burmistrz do tego stopnia wzebrał gniewem, że wykrzykiwał: „niechby się stare budy spaliły”. Gotów byłby zapewne i ratusz przeznaczyć na pastwę ognia, byle tylko nie strażnik graniczny, lecz o n, głowa miasta, pozwolił łaskawie na sprowadzenie straży pożarnych.

Nie koniec jednak na tem. Po zakończeniu akcji ratowniczej burmistrz wraz z przyboczną asystą spacerowali się do hotelu „Kopernik”... na rozgrzewkę. Co tam robiono i jak ucztowano — wiadomo tylko z późniejszych zdarzeń. Po kilku dniach bowiem ów strażnik graniczny, który z w ł a s n e j inicjatywy wezwał na ratunek okoliczne straże pożarne, otrzymał od Zarządu Miejskiego pismo urzędowe, wzywające go natychmiast do pokrycia powstałych n a r a z i e kosztów na skutek jego samowolnego postępków. W załączeniu przesłano mu poniższy rachunek:

Dla Magistratu od Hotelu „Kopernik”
30. IV. 1934 r.

za:	
1 p. Rarytas	0,70 zł
1 duże wino	1,80 zł
1 p. Rarytas	0,70 zł
2 litry wyborowej	18,— zł
1 litr wyborowej	9,— zł
	30,20 zł
opłata stemplowa	0,20 zł
razem	30,40 zł

Jakie będą dalsze koleje akcji „odszkodowawczej” zapoczątkowanej w tej formie przez magistrat i „pokrzywdzonego” burmistrza — nie mamy dotąd bliższych informacji.

Zarząd Miejski zemścił się, jak potrafił. Strażnik graniczny, który — zdaniem tamtejszych władz miejskich — naraził na „szwank” autorytet głowy miasta, ma zapłacić natrazie za t r z y litry wyborowej i t. d. Burmistrz narzągał mu, popił wraz z innymi, a potem kazano mu za to z a p ł a c i ć, groząc mu dalszymi jeszcze kosztami. Trudno wyobrazić sobie bardziej prostactką i obskurną zemstę i bezprawie i to w takich okolicznościach tragicznych, w jakich zaistniały.

Czyżby nie warto było pociągnąć do o s o b i s t y c h świadczeń owe „grube ryby miejskie”, które zdobyły się na taki akt odwagi „urzędowej” w związku z pożarem w miasteczku? Np. p. burmistrz pokrywa koszty 3-miesięcznego utrzymania tych straży pożarnych, które brały udział w akcji ratowniczej. A ci, którzy spalił wódeczkę na c u d z y rachunek, możeby również pokryli z własnej kieszeni przynajmniej jednomiesięczne koszty ich utrzymania. Poza oczywiście zaplaceniem wystawionego rachunku restauracyjnego.

Na zakończenie dodać należy, że zarówno burmistrz jak i tamtejsze władze miejskie należą h u r t e m do „oboju narodowego”. Dlatego też i ich „rzędy” są tak osobliwie „budujące” i wymowne.

Wycieczka dziennikarzy polskich do Holandji

We wtorek samolotem komunikacyjnym Polskich Linij Lotniczych „Lot” odleciała z Warszawy przez Berlin do Holandji wycieczka dziennikarzy polskich na zaproszenie holenderskich komunikacyjnych linii lotniczych.

W wycieczce biorą udział red. red. Karol Stromenger (Gazeta Polska), Kołupałło (Kurjer Warszawski), Grabowski (Prasa Polska), Wasilewski (Wieczór Warszawski) oraz referent prasowy M-stwa Komunikacji radca Stefan Łoś.

*) Przemówienie inż. E. Kwiatkowskiego z okazji 25-lecia „Zarzewia” w Warszawie.

Tysiące robotników - Polaków w Czechosłowacji

wydano na pastwę nędzy i głodu

Posłowie polscy do parlam. praskiego dr. Buzek i Chobot opracowali interpelację do rady ministrów w Pradze w sprawie wydalenia górników polskich w Zagłębiu Ostrawsko - Karwińskim. Interpelanci podnoszą, że ostatnimi masowymi wydaleniami dotknięci zostali przede wszystkim Polacy i wykazują cyfrowo rażące ich pokrzywdzenie w karwińskiej części zagłębia. Nędzę, jaka zapanała wśród robotników, wykazuje się dla celów wynarodowienia. Czechów i renegatów, którzy wstępują do czeskich organizacji i posyłają swe dzieci do czeskich szkół przyjmuje się z powrotem do pracy. Posłowie stwierdzają, że ludność polska jest takim postępowaniem doprowadzona do rozpacz i zapytują, czy radzie

ministrów znany jest ten stan rzeczy i co zamierza przedsięwziąć, aby zapobiec wyrzuceniu tysięcy robotników na pastwę nędzy i głodu. Posłowie polscy wnieśli również do rady ministrów memoriał komitetu międzypartyjnego stronnictw polskich w Czechosłowacji w sprawie wydalenia polskich górników.

Dziewięć tysięcy dokumentów a mordercy nadal... nieznani

Delegowani przez paryską policję kryminalną do Dijon komisarze policyjni ukończyli swą pracę, polegającą na sprawdzeniu około 9 tys. dokumentów, dotyczących morderstwa radcy Prince'a. Raport, obejmujący zgórz 100 str. pisma maszynowego, przedstawił oni bezpośrednim władzom śledczym w

Komisariat oświaty w Rosji wydał niedawno rozporządzenie o zupełnej zmianie metody nauczania historii. Prasa sowiecka podaje cały szereg przykładów, świadczących, na jak niskim poziomie znajdowała się w Rosji sowieckiej nauka historii. Młodzież nic nie umie i uważa historię za przedmiot bardzo nudny.

Nie mniej jednak zainteresowanie historją

Młodzież sowiecka

namiętnie czyta Sienkiewicza

jest wielkie. „Trzeba wiedzieć — pisze specjalny korespondent jednego z pism ze Stalínu w Dońskim zagłębiu — jak uczniom klasy 6 zapłonęły oczy, kiedy w „wolnej rozmowie” po egzaminie zadano im pytanie, czy czytali jakieś książki historyczne. Okazało się, że młodzież namiętnie czyta cykl „Życia wybitnych ludzi”, powieści Wiktora Hugo, Sienkiewicza, Dumasa. O Wiktorze Hugo jeden z uczniów z entuzjazmem oświadczył nawet: „Jak on umie wspaniale przedstawić historję! Gdyby tak nasze podręczniki przynajmniej trochę podobne były do tych książek”.

Odpowiedzi uczniów przy egzaminach wprost zdumiewają nieuctwem. Tak np. w pewnej szkole w Simferopolu uczeń Ponomarenko opowiadał o angielskiej rewolucji: „I król i parlament obaj żyli w Anglii i z powodu Kościoła doszło między nimi do kłótni”.

Zmiana systemu nauki historii napotyka jednak na zawile trudności. Nauczyciele bowiem, którzy ukończyli Komunistyczny instytut pedagogiczny, przygotowani są do takiego tylko nauczania, jakie właśnie obecnie okazało się niewłaściwe. Przyzwyczajali się też do tego, by uczniom wykladać, że cała historia dotyczy tylko walk klasowych. Dlatego też sowieckie władze szkolne, domagają się teraz, aby nauczyciele historii odbyli nowy kurs i rozpoczęli naukę według nowych metod.

W domu kata...

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że zawodowi kaci zachowują w życiu prywatnym obyczaje niemal patriarchalne.

Dwaj pierwsi Sansonowie, słynny kat Rewolucji Francuskiej i jego syn, prowadzili nienaganny żywot.

Heinderreich, następca Sansonów na stanowisku katowskim, był człowiekiem nadzwyczaj „bogobojnym”. Po każdej dokonanej przezeń egzekucji zamawiał mszę za spokój duszy przestępcy, którego przed chwilą zgilotynował. Nie opuścił podobno ani jednego wypadku.

Mikołaj Roch, następca Heinderreicha, był wzorowym ojcem rodziny. Był ojcem ośmiorga ubóstwianych przez siebie dzieci.

Deibler — ojciec który zajął opróżnione przez Rocha stanowisko, odznaczał się także wielką prostotą obyczajów. Lubił muzykę i ptaki, był nawet członkiem towarzystwa ochrony zwierząt.

Syn jego, Anatol Deibler, obecny kat francuski, prowadzi w swym pięknym domku pod Paryżem spokojny żywot.

Dwa okręty wojenne szukają zaginionego konsula japońskiego

Dwa okręty wojenne japońskie przybyły do Nankinu. Marynarze japońscy prowadzą poszukiwania za zaginionym konsulem japońskim w Nankinie Kuramoto, który według pogłosek został uprowadzony przez terrorystów chińskich. Władze japońskie ze swej strony wyznaczyły nagrodę 10 tys. dolarów za wiadomości o losach zaginionego.

W kilku wierszach

Szach perski przybędzie z wizytą DO TURCJI. W rozmowach z Kemalem Paszą omówi kwestję budowy linii kolejowych dla połączenia Turcji z Persją.

Profesor E. Cornish z Uniwersytetu w KALIFORNII wynalazł okulary zupełnie dobrze nadające się do patrzenia pod wodę.

W NEWARK (New Jersey) znaleziono szczątki wielkiego samolotu pasażerskiego, który zginął w ub. sobotę. Jak się okazało samolot uległ katastrofie i spłonął doszczętnie. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

Gwałtowna powódź zniszczyła prawie doszczętnie miasto OCOTOPEC w republice Honduras. 500 osób utonęło.

W lipcu r. b. odbędzie się w SZTOKHOLMIE zjazd centralnych władz włociańskich z Norwegji, Danji, Szwecji i Finlandji.

W CITTA DEL VATICANO, Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji b. hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Pita Romero, który wręczył listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora Hiszpanji przy Watykanie.

Rząd WŁOSKI postanowił zbudować dwie jednostki floty wojennej po 35 tys. ton każda.

W ANTWERPIJ w dniu 10 czerwca rozpoczęły się obrady kongresu Unji Związków Prasowych, w którym uczestniczy 80 przedstawicieli związków 18 krajów europejskich i 11 pozaeuropejskich. Z ramienia Związku Polskiego na zjeździe jest obecny w charakterze obserwatora K. Kaulik.

W BITTERFELDZIE (Niemcy) w kotłowni jednej z fabryk należących do koncernu I. G. Farben nastąpiła silna eksplozja. Jedna osoba została zabita. Straty są bardzo znaczne.

Posel polski w Berlinie minister LIPSKI bawił krótko przez sobotę i niedzielę w Królewcu.

WE WIEDNIU dnia 10 b. m. wczesnym rankiem rzuciono bombę do urzędu pocztowego przy Gimnazjumstr. Bomba wyrządziła znaczne szkody. Wszystkie szczyby zostały wybite.

W GRAZU stwierdzono, iż znaczna liczba urzędników w czynnej służbie i emerytów należy, mimo zakazu, do stronnictwa narodowo - socjalistycznego. W związku z tem 68 urzędnikom i emerytom wstrzymano pensje. W najbliższych dniach na Styryi ma być wydalonych ze służby 150 urzędników państwowych.

Austrjackie Min. Oświaty zarządziło, aby słuchacze wyższej szkoły agronomicznej w WIEDNIU zobowiązani zostali do pokrywania szkół, wyrządzonych w tej uczelni skutkiem zamachów narodowo - socjalistycznych.



„Róg z prochem“ na ramieniu Pomarańczowe koszule w Afryce

Ogólne zainteresowanie w Kapsztadzie wywołało powstanie nowej organizacji faszystowskiej p. n. „Pomarańczowe Koszule”. Członkowie tej organizacji noszą koszule koloru pomarańczowego; czarne spodnie i jako znak specjalny „róg z prochem“ na ramieniu. Organizacja ta jest o wiele poważniej traktowana niż poprzednia organizacja zwana „Szare Koszule”,

gdyż przywódcą jej jest Erasmus, generalny sekretarz partji nacjonalistycznej (rządowej), co świadczy o nawpółoficjalnym charakterze tej organizacji. Program partji przewiduje zniesienie hymnu brytyjskiego, deklarację w sprawie utworzenia samodzielnej republiki, oraz powołanie do życia rządu, składającego się w większości z Boerów.

Pociecha dla starszych panów

60-letni mężczyzna nie umiera nigdy z powodu starości

Prof. fizjologii na uniwersytecie w Los Angeles, dr. Fr. Woelner, wystąpił z teorią, która otucha napelniać winna serca wszystkich starszych panów. Twierdzi on, że szczyt rozwoju cielesnego i umysłowego człowieka przypada na lata pomiędzy trzydziestką i pięćdziesiątką. Co więcej, według niego człowiek mający 60 lat nie umiera nigdy z powodu starości, lecz z innych przyczyn, niezależnych od wieku.

Wynowdę te znajdują potwierdzenie w badaniach innego uczonego amerykańskiego, Mewi-

nam Doriana, który ukończył właśnie skomplikowane obliczenia statystyczne nad okresem największej płodności u sławnych ludzi. Stwierdził on, że okres ten zaczyna się od czterdziestego roku życia i u różnych kategorii wybitnych jednostek był przeciętnie następujący: u chemików i fizyków 41 lat; u dramaturgów, poetów i wynalazców 44 lat; u powieściopisarzy 46 lat; u podróżników i mężów stanu 59 lat, artystów 50 lat; lekarzy i chirurgów 52 lat.

Tysiąc kostiumów dla czterdziestu psów

Szczęśliwa „psia dola“ aktorów filmowych

W dolinie San Fernando, w Los Angeles, na specjalnem terytorjum mieszka grupa artystów-psów. Jest ich około 40. Młodzi „aktorzy” pilnie strzeżeni, żyją tylko „pro arte”: nie wiedzą co to jest noce, życie, kabarety, przyjemności, alkohol... Kładą się spać o zachodzie słońca, wstają o świcie, codziennie odbywają ćwiczenia, studiują role. Nie wszyscy są nowicjuszami. Są wśród nich i tacy, którzy mają już wyrobioną elawę i swych wielbicieli, którym wysyłają swoje podobizny z... podpisami.

Każdy pies ma swoją garderobę i lepiej nie próbować pozwolić innemu psu ją zająć. Kostjmy skrojone są dokładnie na miarę, jest ich przeszło 1.000.

Dzięki zachowywaniu wszelkich środków sanitarnych i higienicznych, nie zdarza się ni-

gdy, by pies-aktor w czasie gry miał ochotę podrapać się w ucho lub gdzieindziej. Specjalne urządzenia regulują temperaturę zimną lub ciepłą, aby mali aktorzy mogli pracować w jak najodpowiedniejszej atmosferze.

Obecnie nastąpiła pewna inowacja w „psich” filmach. Dotychczas ich „mowa” ograniczała się do „hau-hau”, teraz ludzie za nich mówią. Nagrywa się filmy „nieme”, a potem uzupełnia się je dźwiękowo. Nielatwą jest rzeczą dobieranie aktorów ludzi, których głosy mają naśladować psy, będące, vice versa, portretami ludzkich istot. Opowiadają o pewnej dziewczynie, która przez długie lata starała się o engagement do filmu, wkońcu otrzymała je, ale w „charakterze” psa.

ANDRZEJ WACHOWIAK

Gdynia jako kąpielisko

(Dokończenie).

Musimy pamiętać, że poza powietrzem, wodą i słońcem o powodzeniu kąpieliska decyduje komunikacja, aprowizacja i rozrywka. Każdy, kto problematem kąpieliska morskiego w Polsce zajmował się bliżej, wie, że tych warunków uzupełniających a nieodzownych dla kąpieliska żadna inna miejscowość nadmorska niema w takiej obfitości, jak Gdynia. Na półwyspie Helskim mamy co prawda komunikację kolejową, oraz w porze letniej, a więc w sezonie, nawet komunikację wodną. Natomiast warunki mieszkaniowe są na półwyspie odstraszaające i tylko wleki zapaleniec morski zgodzi się spędzić swoje wakacje w warunkach tak prymitywnych, jak w Helu, lub w Jastarni.

Natomiast od nasady półwyspu, a więc od Hallerowa w kierunku granicy niemieckiej komunikacji kolejowej ani wodnej niema, a istnieje w ciągu sezonu tylko komunikacja autobusowa. Odbija się to znowu fatalnie na aprowizacji tej części wybrzeża, powodując drożyznę i pociągając za sobą brak wyboru.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że skoro chcemy w społeczeństwie polskiem, jako ładowem, zaszczerpieć naprawdę trwałą miłość do morza, mamy jako mieszkańcy nadmorscy obowiązkiem dać temu społeczeństwu możność odpoczyn-

ku i godziwej rozrywki nad morzem za ceny godziwe. Ale boję się poważnie, aby pchanie letników w obecnych warunkach komunikacyjnych, aprowizacyjnych i higienicznych do kąpielisk poza Gdynią, nie odbiło się ujemnie w przyszłości na ruchu kąpielisk morskich wogóle. Nad morze ludzie chorzy nie przyjeżdżają. Mogą przyjeżdżać ludzie słabi, potrzebujący trochę ostrego powietrza dla wzmocnienia, mogą przyjeżdżać ludzie przepracowani lub nerwowi. Do dobrego odpoczynku potrzeba także rozrywki, a przecież poza Gdynią można się nad morzem dosłownie zanurzyć. Prawda, że i Gdynia jak na 50 tysięczne miasto, niema jeszcze normalnych zakładów rozrywkowych, a więc teatru, dobrych kin itp., ale przecież w ciągu sezonu organizuje się pokaźną liczbę rozmaitych imprez, które letnikowi pobyt umilają. Tych imprez niepodobna zorganizować nad morzem poza Gdynią, bo tam z powodu zbyt niskiej frekwencji zgóry byłyby one skazane na niepowodzenie.

Wreszcie musimy przy rozpatrzeniu sprawy kąpieliska w Gdyni wziąć dwa dalsze ważne momenty pod uwagę. Pierwszy z nich to okoliczność, że weszło już w Polskę niejako w zwyczaj, iż w ciągu lata, począwszy od „Święta Morza”, zjeżdżają do Gdyni liczne wycieczki masowe, różne zjazdy wojskowe i cywilne, młodzieży i inne. Nie są to wcale tego słowa znaczeniu letnicy, a raczej turyści. W roku obecnym np. projektuje L. M. i K. spływ około 10.000 kajaków do Gdyni. Ruch ten, choć nie tak korzystny, pod względem materialnym, jak ruch letników, nie może jednak być lek-

cważony, bo każdy, choćby najdrobniejszy zjazd do Gdyni przynosi pewne korzyści mieszkańcom Gdyni. Poza tem jednak ten masowy ruch turystyczny ma olbrzymie znaczenie wychowawcze. Jest wszakże rzeczą ponad wszelką wątpliwość pewną, że ruch turystyczny w kierunku Gdyni ustanie, gdy Gdynia przestanie być kąpieliskiem. Każdy bowiem, kto jedzie do Gdyni, chciałby mieć możność zająć plażę i kąpiele bez większych trudów, a więc bez konieczności opłacania przejazdów do innej nadmorskiej miejscowości. A wiemy, że w zubożalem społeczeństwie polskiem liczą już nie na złotówki, a na grosze. Drugi moment, to turystyka po pobliskiej Szwajcarji Kaszubskiej. Centrum tej turystyki musi zostać Gdynia z tej prostej racji, że jako największe nadmorskie miasto daje najwięcej okazji do zebrania grup, wymaganych do uzyskania zniżek kolejowych i najczęściej sposobności komunikacyjnych wogóle. Jako centrum turystyczne, musi jednak Gdynia pozostać kąpieliskiem; inaczej straci swoje prerogatywy na rzecz jednego z miast, dających turystyce więcej atrakcji.

Wreszcie jeszcze jeden moment, dla którego Gdynia kąpieliskiem pozostać musi. Przed 10 laty Gdynia była wsią, liczącą około 300 dusz. Przed dwoma laty miała Gdynia 35.000, a dziś bezmała 50.000 mieszkańców. Jeśli rozwój Gdyni (a wszystko na to wykazuje, że tak będzie) pójdzie w tem tempie dalej, to w ciągu najbliższych lat dziesięciu liczba mieszkańców może się podwoić czy nawet potroić. Trudno sobie wyobrazić, aby możliwe było taką masę mieszkańców „nadmorskiej stolicy

GŁOSY I ODGŁOSY.

Pomyślny objaw

(i) Związek Banków, jak donosiliśmy, uchwalił obniżenie maksymalnej granicy stopy procentowej, pobieranej od dyskonta weksli kupieckich z 9 i pół na 8 i pół procent.

„Gazeta Polska” pisze, że sam fakt powzięcia takiej uchwały zasługuje na szczególne podkreślenie, bo poraż pierwszy redukcja ta następuje w drodze dobrowolnej uchwały związku banków.

„Objaw powyższy jest w naszych warunkach szczególnie pomyślny, świadczy on bowiem, że na rynku pieniężnym i kredytowym z coraz większą siłą zaczyna działać czynnik konkurencji. Oddziaływanie tego czynnika, t. zn. swobodne kształtowanie się ceny pieniądza gwarantować może najlepiej rozwój zdrowego kredytu. W chwili zaś obecnej wzrost siły tego czynnika gwarantuje nam ponadto naturalny, dalszy proces potaniania kredytu”.

Trzeba jeszcze zauważyć, że w szeregu wypadków banki prywatne pobierały stawki niższe od maksymalnie dozwolonej, co dowodzi, że czynnik konkurencji zaczął już wcześniej działać.

PAŁKARZE I ZAPŁATA.

„Kurjer Wileński” wylicza cały szereg wy czynów wyborczych bojówek endeckich w Wilnie.

„Endecja otrzymała z Łodzi znaczne posiłki w postaci kilkuset bojówkarzy, uzbrojonych w gumowe pałki. Część tej ekipy nie mogła znaleźć wspólnej platformy... finansowej z miejscowym endeckim Komitetem Wyborczym i na parę dni przed wyborami już wyjechała do Łodzi. Rycerze blaszane-go mieczyka żądali podobno po 8 złotych dziennie, dawano im tylko po 3 i negocjacje rozbiły się”.

Poza tym handleniem warto podnieść, że wileńskie władze bezpieczeństwa skonfiskowały cały arsenał endeckich środków wyborczych: pałki gumowe, sztaby żelazne, łomy, noże, za ostrzone grube żelazne pręty itd.

„Kurjer Poranny” zamieszczając reportaż p. t. „Podróż po krainie młodości” — zwraca uwagę m. in. na stosunek obozu narodowo-radykalnego do stronnictwa narodowego.

„Co dzień najbardziej O. N. R. w Poznaniu od endecji, mówi mi p. Howorka, to liczni Żydzi w Stronnictwie Narodowym i jego zażydzenie. Padają nazwiska Pannenkowej, Jentkiewiczowej, wielu rodzin, mających swoją historię w ruchu endeckim, wybitnych działaczy”.

ZA KORDONEM.

„Polska Zachodnia” zwraca uwagę na krzyżową drogę szkoły polskiej w Niemczech.

„Ostatnie posunięcia w tej dziedzinie wskazują na to, że nie bliskie są dni, w których szkolnictwo polskie w Niemczech, a z niem mniejszość polska, będzie mogło w pełnej swobodzie realizować swoje prawa kulturalne i cieszyć się „wyjątkową sytuacją”, zdolną wzbudzać zazdrość wśród mniejszości niemieckich, żyjących poza granicami Rzeczypospolitej”.

NA WULKANIE.

„Czas”, omawiając przebieg puczu Walde-marasa, podnosi, że rząd prezydenta Smetony siedzi na wulkanie.

„Im prędzej Litwa zapomni o Wilnie, tem pewniej i spokojniej będzie się czuła w Ko-

Nowy bestjański napad na Strzelca

Na czele bandy zbrodniczych wyrostków stał dwaj synowie osławionego piosenkarza

Przed kilku dniami w Tczewie synowie osławionego piosenkarza Matłosza, Stanisław i Tadeusz, obydwa uczniowie gimnazjum, wraz z niejakim Lawrenzem, b. uczniem gimnazjum oraz z Gwizdałskimi, Rychłowskim i Guzińskim napadli na członka Zw. Strzeleckiego, Stolskiego Juljusza i pobili go dotkliwie, zmasakrowawszy mu twarz nie do poznania. Ofiarę be-

stjańskiego napadu musiano umieścić w szpitalu św. Józefa.

Ten nowy przejaw zdziczenia młodzieży endeckiej zasługuje na jak najostrejsze potępienie. Za zdziczenie to ponoszą wszakże w pierwszym rzędzie odpowiedzialność prowadzący wychowawcy tej młodzieży z posłem Matłoszem, ojcem obu zbrodniczych wyrostków, na czele.

Wręczenie nagród

za prace naukowe z dziedziny wojskowej

W Ministerstwie Spraw Wojskowych odbyła się uroczystość wręczenia nagród za prace naukowe z dziedziny wojskowej, ogłoszone drukiem w roku 1933.

Dyplom wręczył pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych gen. dyw. Fabrycy w otoczeniu gen. bryg. Kasprzyckiego, gen. bryg. Ray-skiego, mjr. dypl. Rudnickiego, reprezentującego szefa W. I. N. Wyd. oraz w obecności członków komisji kwalifikującej. Komjacja ta w składzie: przewodniczący ppłk. Vorvrod, członko-

wie: mjr. dypl. Pęczkowski, mjr. dypl. Ryzniński, mjr. Machnowski, kpt. Sadowski, wzięwszy pod uwagę wszystkie prace wojskowo - naukowe z ub. roku, zakwalifikowała do wyróżnienia dwa dzieła, a mianowicie, przyznając nagrodę I. za pracę wspólną p. Pawła Skotarka, sierż. rez. oraz st. sierż. Czesława Szczecińskiego p. t. „Wiadomości meteorologiczne dla lotników” i nagrodę II za pracę p. kpt. Antoniego Szubera p. t.: „Walka o przewagę duchową”.

„Żelazna miotła” i protokoły mędrców Sjonu przed trybunałem w Bazylei

Przed trybunałem w Bazylei rozpoczął się proces dotyczący t. zw. „protokołów mędrców Sjonu”. Jako strona skarżąca występują szwajcarska gmina izralicka i szwajcarskie zrzeszenie sjonistyczne. Skarga jest skierowana przeciwko wydawcom dzieł Beeka „Tajemnice mędrców Sjonu” i Fritsche’a „Protokoły Sjonu”, które zostały ponownie wydane w Niemczech w r. ub. i w których jest mowa o planach panowania żydowskiego na świecie. Oskarżenie kieruje się również przeciwko redaktorowi dawnego organu Frontu Narodowego — „Żelazna Miotła”, Zanderowi, który zapewniał na łamach tego pisma, że bez względu na wszystkie zaprzeczenia ze strony Żydów „protokoły” te są auten-

teczne. Skarżący domagają się skazania Zandera za oszczerstwo oraz konfiskaty obu dzieł.

Na rozprawę stawili się jedynie Zander, zamieszkały w Bazylei.

Autorzy obu dzieł już nie żyją. Poza tem wydawcy niemieccy nie mogli być powołani na rozprawę. Sprawa będzie rozstrzygnięta w ciągu kilku najbliższych dni.

Niedawno podobny proces toczył się przed trybunałami berneńskimi na podstawie skargi, zgłoszonej przez Żydów. W związku z tem, zarządzona została ekspertyza tych „protokołów”, która jednakże nie została jeszcze zakończona.

Z całego kraju

Warszawa

PO DŁUGOTERWAŁEJ CHOROBIE ZMARŁ W WARSZAWIE SENATOR DR. STEFAN KOPCIŃSKI. Był on wiceprezesem związku parlamentarnego polskich socjalistów.

ATTACHE PRASOWY POSEŁSTWA NIE-MIECKIEGO W WARSZAWIE HR. HAUS-HUYN ustąpił, po 9-letniej pracy, z zajmowanego stanowiska.

wnie. Im prędzej wyrzeknie się flirtów z Berlinem czy z Moskwą, im wyraźniej powie: nie chcę niczyjej miłości, ale ze wszystkimi pragnę pokoju i zgody — tem bardziej i lepiej ugruntuje swój — byt państwowy. Nikt u nas nie pragnie pochodu na Żmudź, nikt w Polsce nie czyha na niepodległość Litwy. Pragniemy z nią pokoju i normalnych, sąsiedzkich stosunków. Natomiast nie możemy bez troski ciągle widzieć, że mamy pod bokiem, nie pokojowego sąsiada, ale puszkę Pandory, ale omal że beczkę prochu”.

Poznań

ENDEK — NIEDOSZŁYM ZABÓJCĄ. We wtorek rozpoczęła się w sądzie grodzkim rozprawa przeciwko kierownikowi wydziału „młodych” Str. Narodowego na m. Poznań, majorowi w stanie spoczynku Kiedrowskiemu, który na zebra-niu przyłożył jednemu z obecnych rewolwer do piersi, grożąc jego natychmiastowym użyciem, w razie niezastosowania się do jego woli. Policja w porę udaremniła zbrodnię, odbierając Kiedrowskiemu broń.

Lwów

TRZECH TERORYSTÓW Z O. U. N. odpowiada przed lwowskim sądem przysięgłych za napad rabunkowy na mieszkanie wójta Marce-niuka, gdzie chcieli ograbić kasę gminną. Na ławie oskarżonych zasiadają: Mykita Buczko, Teodor Zdryla i Piotr Bazyłyszyn.

Stanisławów

DYREKTOR UKRAIŃSKIEGO BANKU GOSPODARCZEGO w Stanisławowie, Bohdan Mo-nasterski, zdefraudował około 5000 zł. i znikł ze Stanisławowa.

Krynica

DLA ZWIEDZENIA ZDROJOWISKA KRY-NICKIEGO przybyła tu wycieczka dziennikarzy ze Śląska polskiego i niemieckiego.

Lublin

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA NOWEGO KOŚCIOŁA, wybudowanego w jednej z robotniczych dzielnic Lublina, odbyło się w niedzielę, z udziałem przedstawicieli władz i duchowieństwa, z ks. biskupem Fulmanem na czele.

Katowice

ORGANIZACJĘ MŁODZIEŻY „ORLETA” zakłada na terenie Śląska przy swych oddziałach Związek Strzelecki.

Wielkie Hajduki

SZAJKĘ PRZEMYTNIKÓW ZLIKWIDOWAŁY ORGANY STRAŻY GRANICZNEJ. Szajka ta naraziła Skarb Państwa na poważne straty. Szajka, na której czele stał niejaki Wieszke z Siemianowic w ciągu ubiegłych 8 miesięcy przemycała olbrzymią ilość starej odzieży, którą następnie rozsyłano w głąb kraju, w szczególności do Lwowa.

Polski” odgrodzić od morza murem chińskim. Toć latem widzimy ludzi, kąpiących się w Wiśle w śródmieściu Warszawy, to samo dzieje się w Warszawie w Poznaniu i dzieć się będzie mimo zakazów policyjnych w Gdyni. Zresztą trudno sobie wyobrazić jakkolwiek administrację miasta Gdyni, która mieszkancom tego miasta chciała odjąć możliwość korzystania latem z dogodnej i bliskiej kąpieli morskiej. Taka administracja straciłaby wnet popularność. Na jednej z konferencji urzędowych padło zresztą zapewnienie, że plaża dla obywateli miasta zostanie utrzymana. Skoro zaś zostanie utrzymana, to rozumieć należy, że w stanie czystym i używalnym. — Skoro zaś będzie plaża używalna, to nie można jej ogrodzić żasiekami drutu kolczastego i zaopatrzyć w napis: „Tylko dla obywateli m. Gdyni”, bo to nie poskutkowałoby żadną miarą i nie wstrzymałoby przyjezdnych od plażowania i kąpania się. Gdy więc plaża zostanie, zostanie ona praktycznie dla wszystkich. W takim razie niema powodu do zacieśnienia pojęcia kąpieliska w Gdyni, przeciwnie w interesie rozwoju i rozbudowy miasta, w interesie dochodowości obywatelstwa m. Gdyni należy głosić urbi et orbi, że Gdynia była, jest i będzie kąpieliskiem. Obywatelstwo miasta Gdyni szczególnie kupiectwo i cały przemysł restauracyjny i pensjonatowy byłyby szczęśliwe, gdyby w zapoczątkowanym przez Komisarjat Rządu porządkowaniu plaży widzieć mogło początek wielkiej akcji utrwalenia charakteru kąpieliskowego Gdyni. Kąpielisko gdynskie obok portu może się stać źródłem poważnych dochodów dla mieszkanców miasta.

Popieranie tej dochodowości leży przede wszystkim w interesie zarządu miasta, który niewątpliwie w generalnym planie rozbudowy w szerokiej mierze zechce uwzględnić kąpieliskowe potrzeby Gdyni.

Nie wyczerpałem z pewnością wszystkich argumentów, przemawiających za utrzymaniem charakteru kąpieliskowego m. Gdyni, ale szukanie dalszych argumentów byłoby „wywalaniem otwartych drzwi”, bo wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że Gdynia, największe miasto nad polskim morzem, kąpieliskiem być musi. Jeśli uważałem za wskazane mimo wszystko uzasadnić potrzebę zachowania charakteru kąpieliskowego Gdyni, to raczej dlatego, że pragnąłbym, aby najszerze warstwy mieszkanców Gdyni uznały potrzebę kąpieliska w Gdyni. Bo aczkolwiek uznajemy potrzebę kąpieliska, aczkolwiek nawet władze miejskie mówią o utrzymaniu plaży dla mieszkanców Gdyni, to nie jest to równoznaczne z wyraźną wolą utrzymania w Gdyni kąpieliska. Bo gdyby ta wyrażna i mocna wola była, to dawno mielibyśmy w Gdyni, co innego, niż obecną plażę, która przecież nie zaspakaja potrzeb ani letników ani stałych mieszkanców Gdyni. Chcąc, aby Gdynia kąpieliskiem została, trzeba to kąpielisko odpowiednio wyposażyć. A tymczasem, jak narazie, nie ma Gdynia czem się poszczycić, bo plaża jest ciasna, ponadto eksploatowana przez prywatnego dzierżawcę. Obywatele gdynski, płacący podatki, nie weźmie za złe administracji rożumnego nakładu na plażę i jej utrzymanie, bo zrozumie, że co jak co, ale plaża i kąpielisko może być interesem dochodowym dla Gdyni, a w każdym razie będzie dla mieszkanców

czynnikiem zdrowotnym.

Wkońcu jeszcze jedno. Nie możemy zbyt utyskiwać na brak opieki nad kąpieliskiem ze strony władzy, skoro ludność, żyjąca w mieście kąpieliskowym, ze swej strony także nie zdradza należytego zrozumienia dla potrzeb tego kąpieliska. Mam tu na myśli hotele i pensjonaty gdyńskie. W jednym z hoteli powiedziano mi niedawno, gdy oglądałem pokoje, jakie mieli zająć goście zagraniczni, a jakie wydawały mi się niedość świeże i czyste, że już od 5 lat nie nie malowano ani nie remontowano, bo to się na zbyt krótki sezon nie opłaca. Muszę się przyznać, że takiego usprawnienia brudu nie rozumiem. Przecież jeśli się coś nie opłaca, to trzeba sobie zdać sprawę, że bez remontu ten dom niedługo się rozwali i że do domu zaniedbanego nawet w czasie sezonu nikt nie zajrzy. Nie znam natyle pensjonatów na Kamiennej Górze, abym mógł wypowiedzieć swoje zdanie o porządkach w nich panujących. Ale zewnętrzny wygląd wielu willi jest niezachęcający, a już brak porządków ogródków przed willami świadczy o niedocenianiu przez wielu właścicieli pensjonatów wartości pierwszego wrażenia, jakie robi na letniku ładne obejście domu.

Kończę przeto, apelem, aby członkowie Zw. Prop. Turystycznej i właściciele pensjonatów i hoteli, którym na kąpielisku w Gdyni zależeć powinno w pierwszym rzędzie, doprowadzili swoje przedsiębiorstwa do takiego stanu; któryby utrzymanie kąpieliska w Gdyni w całej pełni usprawi-



Przed II. Zjazdem Polaków z Zagranicy

DELEGACJA POLONJI AMERYKAŃSKIEJ na II Zjazd Polaków z Zagranicy przybędzie do kraju 18 lipca br. polskim statkiem „Pułaski”.

W skład delegacji wchodzi reprezentanci wszystkich najpoważniejszych organizacji polskich w St. Zjednoczonych z cenzorem Związku Narodowego Polskiego, prof. Franciszkiem Świetlikiem na czele.

DELEGATAMI Z ARGENTYNY na II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy będą p. p. Kowalewski i Prokopowicz, z Urugwaju zaś — p. Makowski, znani działacze na terenie Polonji Argentyńskiej i Urugwajskiej. Wybory delegatów przeprowadziły naczelne organizacje w niedzielę, 27 ub. m.

Na walnem zebraniu CENTRALNEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW POLSKICH W BELGJI została wybrana delegacja na II Zjazd Polaków z Zagranicy w osobach prezesa Jana Piaseckiego i Hermana Fiszersa.

W DANJI organizowanych jest kilka wielkich wycieczek do Polski. Wycieczki te obejmują nie tylko Polaków, ale i Duńczyków. Główną wycieczką wyjedzie z Danji na początku sierpnia i zabawi w Polsce około 15 dni.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Strajk budowlany w Toruniu

jego podłoże i przebieg

Dotychczas brak porozumienia

Strajk murarzy i cieśli, który trwa w Toruniu już od dwóch blisko tygodni, mimo prowadzonych pertraktacji i interwencji inspektora pracy, dotychczas nie został jeszcze zlikwidowany i trudno przewidzieć, czy da się w najbliższych dniach zażegnać. Ciekawą jest przyczyną, że strajk powstał w chwili, — kiedy koniunktura budowlana po długim okresie zastoju zaczęła się poprawiać i kiedy — zdawałoby się — należało intensywnie ją wyzyskać, dążąc raczej do polubownego załatwienia wzajemnych różnic pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Tymczasem tego nie uczyniono.

Warto zapoznać czytelników z podłożem, na którym strajk powstał oraz z przyczynami, które powodują obecne jego przewlekanie się, wykazując błędy, popełnione tak z jednej jak i z drugiej strony.

To bowiem suche szczegóły, które dotychczas przedstawiały się do publicznej wiadomości nie wyczerpują jeszcze całkowicie zagadnienia i nie tworzą pełnego obrazu sytuacji.

W ciągu dwóch ubiegłych lat w przemyśle budowlanym na terenie Torunia istniał — jak wiadomo — stan beztaryfowy. Związki zawodowe niejednokrotnie dopominały się u pracodawców o zawarcie umowy zbiorowej ci ostatni jednak do sprawy tej jakoś się nie kwapili. Był to niewątpliwie poważny błąd ze strony przedsiębiorców budowlanych.

Przez tolerowanie stanu beztaryfowego nikt nie nic zyskał, a przeciwnie — wszyscy tracili: zarówno przedsiębiorcy, jak i pracownicy, a pośrednio także Klient. Rozwodziło się bowiem partactwo, nielegalna konkurencja tych, którzy zatrudniali siły tańsze, lecz mniej wykwalifikowane itd. Skutkiem tego poważny przedsiębiorca musiał walczyć z konkurencją partaczów, wykwalifikowaną robotnicą, jako wyżej płatni, z trudem uzyskiwali pracę, a Klient otrzymał często obiekt budowlany, o niezbyt solidnym wykonaniu.

Błąd pracodawców tkwił również w tem, że czekali z zawarciem umowy zbiorowej na okres większego ruchu budowlanego, zamiast przygotować się doń w okresie koniunktury spokojniejszej.

Związki zawodowe, dążąc do ustalenia taryfy płac i chcąc wyrzucić nacisk na przedsiębiorców ogłosili w sobotę dnia 2 bm. jednolity strajk protestacyjny. I tu znowu winą leży po ich stronie, gdyż zamiast po tym akcie protestu, podjąć pracę przystępując jednocześnie do zapowiedzianych już przez pracodawców pertraktacji, w poniedziałek robotnicy do pracy nie przystąpili, rozpoczynając strajk ekonomiczny bez składowania swych żądań i bez poprzedniego wyzyskania możliwości polubownego załatwienia zatargu. Tego rodzaju strajk był po prostu niezasadnym należycie porzuceniem pracy.

Ale idmy dalej: rozpoczęły się wstępne rozmowy, podczas których pracodawcy wyrazili zgodę na zawarcie umowy, ustalającej normy płac na gr. 92 za godzinę zażądali jednak podziału pracowników na dwie kategorie zależnie od kwalifikacji, przyczem druga kategoria miała pobierać na godzinę tylko 82 grosze.

Czy ten nowy warunek był potrzebny, to także jeszcze kwestia dyskusyjna. Naszem zdaniem przy dzisiejszym stanie ruchu budowlanego dobór pracowników o pełnych kwalifikacjach nie nastęrczałby przedsiębiorcom trudności i dlatego tworzenie jakiejś niższej kategorii nie było koniecznością. Zresztą, niezależnie od tego, jak kto na sprawę tę się zapatruje, faktem jest, że nowa ta klauzula napotkała na opór pracowników, którzy godzili się już na stawkę 92 groszowa, wpływając na dalsze przewlekanie się strajku.

Onegdaj odbyła się znowu konferencja obu stron, tym razem u okr. inspektora pracy p. inż. Butwillowicza. W toku pertraktacji pracodawcy ostatecznie zgodzili się odstąpić od warunku podziału taryfy na dwie kategorie płac aż tu nagle przedstawiciel Związku zawodowego oświadczył, że pracownicy nie godzą się na stawkę 92 groszowa, a żądają... zł. 1.15 na godzinę!

Zniżka taryfy kolejowej na Litwie

Jak donoszą dzienniki kowieńskie, litewskie Ministerstwo Komunikacji postanowiło obniżyć taryfy przejazdowe na kolejach w ruchu osobowym oraz towarowym o 25 proc., poczynając już od dnia 1 lipca.

Stanowisko takie wydaje się bardzo dziwne, gdyż poprzednio pracownicy zaakceptowali proponowaną przez pracodawców stawkę, nie podnosząc co do niej żadnych zastrzeżeń. Na te nowe żądania przedsiębiorcy nie mogli się zgodzić, słusznie wskazując na niebezpieczeństwo jakiegokolwiek podwyżki płac w stosunku do norm przyjętych, która mogłaby łatwo spowodować załamanie się koniunktury budowlanej w dziedzinie budownictwa prywatnego, o partej w dużej mierze na istniejącej obecnej stałości elementów kalkulacyjnych.

W toku pertraktacji pracownicy obniżyli

swe żądania do 99 gr. na godzinę, co jednakże w niczem nie rozwiązywało sprawy.

W końcu więc rozmowy przerwano, aby dać możność porozumienia delegacji pracowników ze związkiem.

Mamy wrażenie, że wobec cofnięcia przez pracodawców dodatkowych warunków ogół pracowników powinien spojrzeć trzeźwo na sytuację i nie utrudniać jej wysuwaniem jakichś nowych, nierealnych żądań. W obecnej swej fazie bowiem dalsze strajkowanie godzić będzie przedewszystkiem w ich własny byt i byt ich rodzin.

Czy będziemy mieli w tym roku urodzaj?

Stan zasiewów według danych Gł. Urzędu Statystycznego

Główny Urząd Statystyczny charakteryzuje stan zasiewów czterech głównych zbóż w sposób następujący:

Okres sprawozdawczy odznaczał się wyjątkowo wysoką temperaturą oraz brakiem opadów, to też stan zasiewów ozimych dość znacznie pogorszył się w porównaniu do okresu poprzedniego. Upały przyspieszyły rozwój ozimin, w szczególności żyta, które niedostatecznie wyrosło przed kłoszeniem i kwitło już według korespondentów we wszystkich województwach z wyjątkiem woj. wileńskiego i nowogródzkiego; wynikałoby z tego niekorzystne przewidywania dla plonów słomy w roku bieżącym.

Brak wilgoci w roli wstrzymał rozwój zbóż jarych oraz okopowych. Ziemiopłody te rozwijały się słabo a nawet miejscami nie powocho dziły jeszcze, szczególnie na gruntach wyżej położonych i piaszczystych. Korespondenci donoszą z woj. wschodnich i południowych, że w niektórych miejscach przerwano siew jarych i sadzenie okopowych z powodu posuchy.

Ujemny wpływ suszy najmniej zaznaczył się w woj. centralnych i śląskim, najwięcej zaś w woj. południowych i poznańskim. Najlepszy stan pszenicy ozimej był w woj. warszawskim, łódzkim, śląskim, kieleckim, lubelskim i białostockim. Najgorszy zaś w woj.

tarnopolskim, lwowskim, stanisławowskim i poznańskim.

Najlepszy stan żyta ozimego w woj. śląskim i łódzkim, najgorszy zaś w województwach: tarnopolskim, stanisławowskim i lwowskiej. Z województw południowych korespondenci donoszą, że znaczna część żyta ozimego została przeorana wskutek uszkodzeń.

Stan jęczmienia jarego najlepiej przedstawiał się w woj. łódzkim, śląskim i białostockim, najgorzej zaś w woj. tarnopolskim, krakowskim, lwowskim i stanisławowskim.

Stan owsa przedstawiał się najlepiej w woj. łódzkim, śląskim oraz białostockim, najgorzej zaś w woj. tarnopolskim, krakowskim, lwowskim i stanisławowskim.

Ze wszystkich województw donoszą o złym stanie kończyn, łąk polnych i pastwisk. W woj. poznańskim kończyła w wielu miejscach została przeorana z powodu częściowego wyjedzenia jej przez myszy lub też z powodu wymarzenia. W woj. południowych z powodu wypalenia pastwisk daje się odczuwać brak paszy dla bydła. Kwitnienie sadów odbywało się w warunkach pomyślnych, lecz z całego kraju donoszą o masowym pojawieniu się szkodników na drzewach owocowych, spowodowanym długotrwałą suszą.

Dalszy wzrost oszczędności w PKO.

Wkłady oszczędnościowe w PKO. wzrosły w maju br. o zł. 8.664.642 osiągając na dzień 31 5. 1934 r. stan zł. 518.268.292 łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 543.315.921.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu maja br.

PKO. wydała 24.659 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. 5. 1934 roku ogólną liczbę 1.230.668 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.262.292 książeczek.

Przedłużenie ulg celnych dla portowych aukcyj owocowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 47 z dnia 11 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 maja r. b. o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia tychże ministrów z dnia 8 marca br. w sprawie częściowej zmiany art. 15 rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej. Rozporządzenie to przedłuża stosowanie ulg celnych dla aukcyj owocowych w portach polskiego obszaru celnego do dnia 31 sierpnia b. r.

Ulg, wprowadzone rozporządzeniem z dnia

8 marca br., polegały na stosowaniu opłaty manipulacyjnej dla jabłek świeżych oraz pomarańcz i mandarynek, jak również i dla cytryn w zmniejszonej wysokości. Jak wiadomo, opłata manipulacyjna wynosi zasadniczo 10 proc. od sumy cła. Na podstawie omawianego rozporządzenia jabłka świeże (poz. 53 taryfy celnej), oraz pomarańcze i mandarynki (poz. 60 punkt 3) będą opłacały nadal opłatę tylko w wysokości 5 proc., cytryny zaś (poz. 60 punkt 4) w wysokości 2 proc. — o ile nabywane są na aukcjach owocowych.

Dwie ewentualności

Mój przyjaciel Adolf jest wielkim filozofem, każdą rzecz lubi ujać guntownie i rozstrząsać zasadniczo. Kiedyś przy szklance piwa w knajpce tak mi tłumaczył:

— Jeżeli kupię los na loterię państwową, to mogę być dwie ewentualności, że albo wygram, albo nie wygram.

— Jeżeli wygram, to mogą być dwie ewentualności, że wygrana będzie albo mała, albo duża.

— Jeżeli wygrana będzie duża, to mogą być też dwie ewentualności, że pieniądze albo dobrze ulokuję, albo źle...

Tu mu przerwałem. — Jeżeli pieniądze źle ulokujesz, to będzie tylko jedna ewentualność, że jesteś idjota. Ale, powiedz mi, jakie będą dwie ewentualności, jeżeli nie wygrasz?

— Jeżeli nie wygram na loterii — tłumaczył mi dalej filozoficznie Adolf — to mogą

być też dwie ewentualności, że albo kupię drugi raz los, albo nie kupię.

— Jeżeli kupię los, to mogą być tego dwie ewentualności...

Tu mu znowu przerwałem. — To już wiem. Ale, jeżeli nie kupisz drugi raz losu na loterii?

— Jeżeli nie kupię drugi raz losu na loterii, to mogą być... to może być tylko jedna ewentualność — krzyknął Adolf z pasją — że jestem idjota! Bo pomyśl: dlaczego miałbym się pozbywać takich wspaniałych szans wygrania, jakie daje Polska Państwowa Loteria Klasowa. Kupuję za 100 zł ćwiartkę i już uczestniczę w grze I klasy, której ciągnięcie rozpoczyna się dnia 19 czerwca, trwa cztery dni i gdzie jest 12.080 wygranych. Dlaczego miałbym się tego wyrzekać! Nie wygrałem raz — wygram drugi raz, to jasne.

Piękny rozwój Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa“

Dowiadujemy się, że Tow. Ubezpieczeń „Europa“ S. A. nawiązało nowe stosunki reasekuracyjne, zawierając umowę z jednym z najważniejszych reasekuracyjnych towarzystw duńskich, ciesząc się powagą i dobrą opinią na gruncie międzynarodowych stosunków ubezpieczeniowych.

Podkreślić należy, że Tow. Ubezpieczeń „Europa“ pozostaje nadal instytucją ubezpieczeniową, niezależną, opartą wyłącznie o kapitały polskie, i że dotychczasowa działalność Towarzystwa, będącego pod przewodem kierownictwem wykazuje pomimo kryzysu dodatnie wyniki.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

NOWY KONSULAT WŁOSKI

W Katowicach utworzony został Konsulat Włoch, który obejmuje swą kompetencją województwo śląskie, kieleckie, tarnopolskie, lwowskie oraz stanisławowskie. Konsulem włoskim w Katowicach jest p. Giorgio Benzony.

Z IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ITALSKIEJ.

Dnia 18 bm. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie członków Izby Handlowej Polsko-Italskiej.

DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY.

W obradach Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, które rozpoczynają się w Budapeszcie w dniu 14 bm. weźmie udział liczna, bo licząca z górą 70 osób delegacja rolnictwa polskiego. Na czele delegacji stoi p. Kazimierz Fudakowski — prezes Związku Izby i Organizacji Rolniczych.

SYNDYKAT EKSPORTERÓW OBUWIA GUMOWEGO.

Pomiędzy przedstawicielami przemysłu gumowego w Polsce toczą się ostatnio pertraktacje w sprawie utworzenia syndykatu eksporterów obuwia gumowego. Pertraktacje te mają przebieg zadowalający i będą zapewne sfinalizowane w najbliższym czasie.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY ZWALCZA BEZROBOCIĘ.

Z inicjatywy Związku Inż. Chemików okręgu warszawskiego powstała „Chemiczna Spółdzielnia w Warszawie“. Zadaniem powstającej wytwórni jest produkowanie artykułów dotąd nie wyrabianych w kraju, przyczem zatrudnieni będą bezrobotni oraz inżynierowie chemicy.

Zagraniczne

DEWALUACJI DINARA NIE BĘDZIE.

W związku z pogłoskami, jakie krążyły od dłuższego czasu o zamierzonym przez rząd Jugosławii przeprowadzeniu dewaluacji dinara, z Belgradu donoszą, że pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw.

BRAZYLJA PODWYŻSZA CŁA.

Z Rio de Janeiro donoszą. W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nowa taryfa celną w Brazylii, zawierająca szereg podwyżek. Nowa taryfa będzie miała zastosowanie do towarów załadowanych po dniu 7 czerwca, lub też załadowanych nawet wcześniej, a nieogłoszonych do 1 września b. r.

PREMIJE EKSPORTOWE W FINLANDJI.

Fińska Rada Ministrów postanowiła podwyższyć premje eksportowe na jaja z 2,50 do 3,50 fmk. od 1 kg. Równocześnie uchwalono wprowadzić premje eksportowe na bekony w wysokości 2,50 fmk. od 1 kg. żywej wagi.

ILE KOSZTOWAŁA DEPRESJA W ST. ZJEDNOCZONYCH?

Według obliczeń Państwowego Urzędu Przemysłowego, panująca w St. Zjednoczonych w latach 1930 do 1932 depresja kosztowała naród amerykański 108 miliardów dolarów, z czego 35 miliardów przypada na niewypłacone zarobki.

ZWROT W POLITYCE HANDLOWEJ ST. ZJEDNOCZONYCH.

Senat amerykański przyjął projekt ustawy, upoważniający prezydenta Stanów Zjednoczonych do zawierania traktatów handlowych i do zmiany stawek celnych.

Ostateczny tekst ustawy ustalić ma mieszana komisja obu izb. Ustawa ta będzie zwrotem w polityce handlowej Stanów Zjednoczonych — przejściem od systemu traktatów biartyfowych, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania do traktatów taryfowych.

POPIERANIE PORTU W TRIESTIE.

We Włoszech ukazało się zarządzenie, które postanawia, że węgiel kamienny tranzytowy na drogą lądową przez Włochy, zostaje uwolniony od taksy portowej, pobieranej od towarów wyładowanych w niektórych portach włoskich. Przywileje te mają na celu wzmocnienie obojętności Triestu. Nie odnoszą się one natomiast do portu genueńskiego.

RUCH W PORCIE W HAMBURGU.

Ruch okrętowy w porcie hamburskim wynosił w maju br. na wejściu 1.342 statków o łącznej pojemności 1.623.875 trn., a na wyjściu 1.493 statków o pojemności 1.642.884 trn. W stosunku do kwietnia br. oznacza to zwiększenie się tonażu o 6 i pół proc. na wejściu, a o 11,1 proc. na wyjściu.

„Marszałek Piłsudski - inkarnacją Polski“

Kanadyjski uczony prof. Coldwell o swej rozmowie z Wodzem Narodu

Gdynia, w czerwcu

Najmłodszy statek polskiej marynarki handlowej, biały, błyszczący w ostatnich promieniach gasnącego dnia, „Lech“, opuszcza port gdyński, udając się do portów angielskich.

Miał wypłynąć już popołudniu, ale ładowania nie ukończono i pasażerowie przechadzają się po pokładzie, przyglądając się morskimi przygotowaniami, odbywającym się pod komendą kapitana Prokulskiego.

Inspektor linii „Polbrytu“ dyr. Minkiewicz przeprowadził już ostatnią inspekcję, aby przekonać się, czy nic nie brakuje pasażerom i czy nie ma kogoś z nich jakichś specjalnych życzeń.

Nikt nie ma jednak żadnych życzeń specjalnych, które jak zwykle, powstają dopiero na morzu w chwili, gdy niczem nie można już ich zaspokoić.

Dziś statek „Lech“ ma wyjątkowy komplet pasażerów. Na pokładzie jego udają się do Londynu najwybitniejsi przedstawiciele naszej literatury i publicystyki. Są tu *Zofia Nałkowska*, znakomita autorka „*Domu nad Łąkami*“, członkini Akademii Literatury, świetny publicysta *Antoni Stoniński*, znana tłumaczka dzieł Conrada, kuzynka jego, *Aniela Zagórska*, *Jadwiga Kiewnańska* — głośne nazwiska, złotymi głoskami zapisane w historii literatury i poraz pierwszy na listach pasażerów młodego „Lecha“.

PRZYJACIEL POLSKI — PROFESOR COLDWELL Z KANADY

W grupie polskich znakomości literackich siedzi przy stoliku z czarną kawą starszy siwy pan o osterzej młodzieńczej twarzy z rozetką krzyża komandorskiego „*Polonia Restituta*“ w kłapie marynarki. Rozmawia po francusku z mocnym charakterystycznym akcentem angielskim.

Starszy pan, to jeden z najenergiczniejszych, najszczęśliwszych i najbardziej oddanych przyjaciół Polski na drugim kontynencie. Zresztą nie tylko na drugim kontynencie. We wszystkich wielkich ośrodkach kulturalnych Europy znają również dobrze profesora Coldwella, jednego z najznakomitszych uczonych Uniwersytetu w Mont-Réale, jednego z największych przyjaciół Narodu Polskiego. Profesora Coldwella poznałem blisko w czasie jego długiego pobytu w Polsce w roku 1929 i w początkach roku 1930. Bawił wówczas przez dłuższy czas w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, na której był nieraz nie w charakterze zwiedzającego, ale przewodnika.

LEKCJA O POLSCE DLA DEPUTOWANYCH FRANCJI

Pewnego razu, gdy przybyła do Polski reprezentacja Parlamentu francuskiego i wybitni deputowani zwiedzali w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego rozległe tereny „*Pewuki*“, oprowadzający ich nie umieli dać nieraz objaśnień na fachowe pytania Francuzów, reprezentujących najrozmaitsze dziedziny społeczeństwa i pracy.

Wraz z Francuzami zwiedzał wystawę również profesor Coldwell. W pewnej chwili przy jakimś eksponacie profesor Coldwell zaczął tłumaczyć coś deputowanemu ks. Desgranges i po chwili już objął całą stronę informacyjną wycieczki.

Gość kanadyjski dał słuchającym go z zacięciem przedstawicielom francuskiego Parlamentu *wspaniałą lekcję o Polsce*.

To był może jeden z najpiękniejszych, najgłębszych i najwyższej naukowo postawionych wykładów, jakie w życiu swym słyszały pańskie znakomości.

I nikomu z nich nie przyszło do głowy, że starszy siwy pan z Poznania, mówiący po francusku z zabawnym obcym akcentem, nie jest urodzonym Polakiem.

Profesor Coldwell zna Polskę lepiej od większości Polaków.

Zna ją nie tylko z osobistego zwiedzenia wszystkich jej zakątków od Tatr do Gdyni, od wielkopolskich rezydencji poznańskich do słomianych strzech Wileńszczyzny i Polesia.

Profesor Coldwell zna ją również z zetknięcia się z najwybitniejszymi przedstawicielami życia politycznego odrodzonego Państwa Polskiego.

Przed profesorem Coldwellem, gorącym przyjacielem Polski, otwarte były drzwi Zamku w Warszawie, drzwi gabinetu Pana Marszałka.

Profesor Coldwell opuszczając w roku 1930 Polskę, wywiózł z sobą wrażenie potężniejszego z każdym dniem nowego mocarstwa Europy środkowej. I poglądom swym dał wyraz na uniwersytetach stolic kilkunastu krajów i wreszcie z katedry wszechnic w Mont-Réale, gdzie *młodzi Kanadyjczycy jedni z pierwszych na całym świecie dowiedzieli się, że w Europie wy-*

tworzą się „punkt równowagi światowej i, że tym punktem jest stolica Republiki Polskiej — Warszawa“.

Dowiedzieli się o tem już w r. 1930.

Po czterech latach w Kanadzie profesor Coldwell spędził znowu cały miesiąc w Polsce. W czasie pobytu swego przyjęty został na dłuższej audjencji przez Pana Prezydenta Mościckiego i odnowił szereg serdecznych więzów, łączących go z całym krajem.

— Dzisiaj wyjeżdżam do Londynu, gdzie jestem zaproszony przez angielski „*Athenaeum-Club*“. Bardzo żałuję, że pobyt mój trwał tak krótko, ale to wystarczyło, żebym wyrobił sobie pełne zdanie o Polsce z roku 1934.

PROFESOR COLDWELL
U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

— W czasie mego pierwszego pobytu w Polsce, miałem pewnego razu zaszczyt być zaproszonym do Belwederu. Zostałem przyjęty przez Pana Marszałka.

Ten krótki moment z rozmowy z największym Polakiem, był dla mnie jakby wielką lekcją o tem, czym jest Polska. Bo już po pierwszych słowach, po kilku rzuconych uwagach

zrozumiałem, że ten człowiek w szarym mundurze to nie jest żaden dygnitarz Państwa Polskiego, że to jest *inkarnacja Polski*.

I to nie jest frazes, to jest głębokie przekonanie, któremu zresztą dałem już wielokrotnie wyraz.

W czasie tym przypadało właśnie największe napięcie pacyfistycznych zjazdów w Genewie, wielkich słów pokojowych rzucanych na konferencjach rozbrojeniowych, planów Brianda.

Zapytałem Marszałka o jego zdanie o pokoju.

Nie odpowiedział mi odrazu, ale po chwili rzucił kilka uwag, których nie potrafię dziś sprecyzować.

Pamiętam tylko, że wówczas z uwag tych zrozumiałem, że Józef Piłsudski, największy żołnierz Polski, jest jednocześnie najozybszym typem nie tylko ideowego pacyfisty, ale pacyfisty, który ideę swoją potrafił wkuć w realne kształty życiowe.

Marsowy wygląd, siwiejące najeżone brwi i wasy i ogromna miękkość i delikatność każdego zdania, z których każde miało głęboki sens zdań człowieka, co myśli i umie przewidywać przyszłość, dawał nawet zewnątrz ten

sam pełny obraz, którego duchowe kształty wyczuwałem z rozmowy.

Nie jestem młody, nie daję się powodować uczuciom, jak i przy wejściu do saloniku belwederskiego nie dałem się ponieść wrażeniom dziejowej legendy, unoszącej się dokoła samotnego mieszkańca białego pałacyku warszawskiego.

A jednak po chwili mówiąc z tym człowiekiem, wienyłem w każde jego słowo.

Wierzyłem, że jeżeli coś potrafi rozciąć gordyjski węzeł pacyfizmu, to będzie to właśnie miecz Marszałka Piłsudskiego, że jako stary żołnierz umie on cenić pokój i wie jak utrzymać jego należy.

Zrozumiałem, że jeżeli okoliczności pozwolią, to z Belwederu wyjdzie pierwszy powiew pokoju nad Europą.

W POLSCE NIE BĘDZIE REWOLUCJI

Pomyślałem wówczas, że byłoby strasznie, gdyby wewnętrzne tarcia polityczne w Polsce stanęły na przeszkodzie realizacji tych planów. Był to okres, kiedy Polska przeżywała największe przesilenie polityczne po przewrocie majowym, kiedy niesnaski polityczne groziły przecieć niespodziankami.

Chciałem usłyszeć zdanie Marszałka o sytuacji wewnętrznej kraju. „*Mon maréchal*“, — powiedziałem, o ile by rewolucja w Polsce...

— W Polsce nie będzie rewolucji! — przerwał mi krótko Marszałek Piłsudski.

Więcej się nie pytałem. Od tej chwili wierzyłem dwom rzeczom, że z Polski powieje wiatr pokoju i, że rewolucja nie zamaci życia narodu, którym kieruje Józef Piłsudski.

Wychodziłem z Belwederu rozumiejąc „*les legionnaires du maréchal*“. Rozumiałem ich wiarę w tego człowieka, w którego można i trzeba wierzyć, wiarę, która wyprowadziła ich za nim w beznadziejną walkę, gdzie wszystko zwiastowało zgubę i jedynie Józef Piłsudski przewidywał zwycięstwo.

A po tej rozmowie w Belwederze nieraz przypominałem sobie słowa, które słyzałem z ust Marszałka Polskiego.

W 1930 roku wyjechałem z waszego kraju, ale śledziłem pilnie jego życie państwowe, jego konsolidację polityczną.

Z każdym dniem stawało się dla mnie jasnym, że „*rewolucji w Polsce nie będzie*“ i, że sędziwy pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej kładzie fundament pod pokój europejski.

JÓZEF PIŁSUDSKI POTRAFI SKIEROWAĆ PRZYSZŁOŚĆ NA WSKAZANE TORY

Polityka ostatnich kilkunastu miesięcy utwierdziła mnie w przekonaniu, że Józef Piłsudski nie tylko umie przewidzieć przyszłość, ale potrafi również skierować ją na wskazane przez Niego tory.

Po czterech latach, które były latami wszechświatowego kryzysu, które zniszczyły wiele pracy ludzkiej, rozwiąły legendę o wielu ekonomicznych potęgach, przeżyłem znowu miesiąc w Polsce. Stwierdziłem, że panecz, dany Polsce przez jej pierwszego żołnierza potrafi ją ochronić przed kataklizmami politycznymi i przed niespodziankami zdradliwego życia gospodarczego.

Depresja ekonomiczna położywszy wprawdzie swoje piętno na życie w Polsce, nie wycisnęła go jednak tak bezlitośnie jak w innych krajach obydwóch kontynentów, które zwiedziłem. Teraz zarówno polityczna jak i ekonomiczna sytuacja waszego kraju budzi poważny podziw zarówno u zwolenników Stanów Zjednoczonych Europy, jak i u wyznawców dolara.

Nie wiem kiedy będę miał możność znowu odwiedzić Polskę, ale w każdym razie obecny mój pobyt w waszym kraju uzupełnił mi dostatecznie jej obraz.

Miałem możność przekonania się z perspektywy czasu, że proces jej konsolidacji moralnej i materialnej posuwa się konsekwentnie naprzód.

Wychodząc na pokład „*Lecha*“, który przyjeżdża ostatnie ładunki.

Dokola nas tysiącem światła skrzy się Gdynia. W ciszy nocnej rozchodzi się potężny szmer żyjącego pełnem życiem portu.

Profesor Coldwell żegna mnie mocnym uściskiem dłoni:

— Mam nadzieję, że wkrótce ujrzymy znowu Pana Profesora w Polsce!

— Nie wiem jak ułożą się moje sprawy — mówi profesor. — W każdym razie gorąco pragnę zobaczyć znowu Polskę, którą kocham jak drugą swoją ojczyznę, a kocham dla tego, że znam ją i rozumiem lepiej od niejednego Polaka.

Profesor Uniwersytetu w Kanadzie *Mr. Coldwell* zna Polskę rzeczywiście lepiej od niejednego Polaka.

Mikołaj Arciszewski.



Dzień w Gdyni

czwartek
14
czerwca

..alencarzyk rzym.-kat.

Sroda Antoniego z Padwy — Czwartek Bazylego

— Dyżur apt-k. Nocny dyżur pełni Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki.

— Dyżur Miejskich Zakładów Elektrycznych, ul. Starowiejska, tel. 29-67. Pod pow. numerem telefonu należy zgłaszać wezwanie o naprawę aparatów grzejnych tj. żelazek, kucharek, buliów, piecyków itp. Dyżur czynny w dzień i przez całą noc.

— Lekarz dyżurny pogotowia tel. 12-40.

— Straż Pożarna tel. 17-08.

REPERTUAR KIN.

— KINO CZARODZIEJKA wyświetla film pt. „*Sztuka życia*“ w rolach gł. Gary Cooper Frederick March i Mirjam Hopkins.

— KINO BAJKA wyświetla film pt. „*Kłólewski kochanek*“ w roli gł. Frederick March i Claudette Colbert.

Z miasta

— Osobiste. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni Mgr. Henryk Krupski, rozpoczął z dniem 11 bm. trzytygodniowy urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie wicedyrektor Izby mgr. Józef Kawczyński.

— Zapisy do Liceum Handlowego w Gdyni. 3-letnie Koedukacyjne Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni rozpoczęło przyjmowanie zapisów do wszystkich 3-ich klas. Do klasy I-szej są przyjmowani uczniowie i uczennice posiadający świadectwo ukończenia: a) 6 klas gimnazjum, lub b) szkoły wydziałowej (w b. dzielnic pruskiej), lub złożenia dodatkowego egzaminu uzupełniającego z przyrody, matematyki i fizyki z zakresu 6-ciu klas gimnazjum. Do klasy II-ej mogą być przyjęci uczniowie i uczennice posiadający ukończoną pierwszą klasę liceów handlowych. Do klasy III-ciej przyjmują się wyłącznie absolwentów dwuletnich liceów handlowych. Bliższych informacji udziela oraz bezpłatne prospekt wysyła Sekretariat Liceum, Morska 79. (1116)

— Port Gdynia zainteresuje Was w dzień. Najwytworniejszy dancing-variete „*Alhambra*“ zabawi Was wieczorem, urozmaiconym programem artystycznym. (1031)

— Wizyta w Urzędzie Morskim. Bawiący w Gdyni dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy inż. dypl. Włodzimierz Kozubek złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu.

— „*Dancing - Bridge*“ do Krokowa, Żarnowca i Nadola. Gdyński Związek Propagandy Turystycznej — po uzyskaniu od Władz Ko-

lejowych prawa uruchomienia popularnych pociągów wycieczkowych — przystąpił do zorganizowania pierwszej wycieczki do Krokowa. Żarnowca i Nadola, w dniu 17 czerwca br.

W wycieczce weźmie udział cały Zarząd G. Z. P. T., Prasa, oraz szereg znacznych osób z Gdyni i okolicy.

Do pociągu dołączony zostanie specjalny wagon „*Dancing - Bridge*“.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje biuro podróży Wagons — Lits — Cook.

W razie deszczu wycieczka odłożona zostanie do następnej niedzieli.

Nowa ofiara morza

Onegdaj na morzu przed hotelem „*Polska Riwiera*“ w Gdyni wydarzył się znowu tragiczny wypadek utonięcia młodego urzędnika f. „*Michałak*“ Alfonsa Witkowskiego. Kilku chłopów wykorzystując przerwę obiadową odbywało przejażdżkę łódką. Nagle jeden z nich zdecydował wypaść się i skoczył do morza, znikając natychmiast pod powierzchnią wody widocznie wskutek nagłego kurczu.

Po chwili jakiś kąpiący się w pobliżu duńczyk rzucił się na poszukiwanie nieszczęśliwego i wydobyl z wody niestety już tylko zwłoki Witkowskiego.

Wrócił pieszo

Pan Leon Szuta przyjechał na rowerze do sklepu kolonialnego Semmerlinga w Gdyni i zostawiwszy swój środek lokomocji oparty o przydrożne drzewo wszedł do sklepu, żeby załatwić sprawunki.

Wychodząc z magazynu stwierdził z bólem, że policja gdyńska, ostrzegająca wszystkich przed pozostawianiem rowerów na ulicy bez dozoru, miała rację. W miejscu, gdzie przed chwilą stał rower, pozostał jedynie lekki ślad opon na piasku. Zasmucony pan Leon zawiadomił policję i pieszo wrócił do domu na Świętojańską.

Zawiedziony „olimpijczyk“ i nieuczciwa Stefanja

Renator Gelle, ognisty Włoch ze statku „*Olimpia*“, na którym pełni funkcje kucharza po przybyciu do Gdyni zaczął szukać rozrywek wśród kobiet dość lekkiego prowadzenia się. Panna Stefanja Kubiela dostąpiła nawet zaszczytu być zaproszoną do jego kabiny na „*Olimpię*“, gdzie spędziła w towarzystwie pięknego signora Gelle kilka chwil, które pozwoliły mu zapomnieć o szarem życiu codziennym w kuchni olimpijskiej.

Kiedy jednak Stefanja Kubiela opuściła

podwoje kajuty, piękny olimpijczyk zajął się sprawdzaniem swego ruchomego majątku i przekonał się, że brakuje mu 200 złotych i kilku przedmiotów codziennego użytku.

Miłość Renatora Gellego ustąpiła miejsca wściekłości na nieuczciwą Stefanję Kubiela i po chwili wzburzony Włoch meldował o zajściu w policję, która przystąpiła do bliższego zbadania tej miłosnej i drogiej przygody Renatora.

Młodzież w szeregach lotniczych

Wojewódzki konkurs modeli latających w Rumii był wielkim przeglądem pracy młodzieży na niwie LOPP.

Wojewódzki konkurs modeli latających, który ubiegłej niedzieli odbył się na lotnisku w Rumii pod Gdynią wykazał nie tylko wielkie zainteresowanie kwestiami lotnictwa, panu jącym wśród młodzieży, ale odkrył poprostu talenta konstruktorskie pośród uczniów gimnazjalnych.

Na konkurs przybyło sporo młodzieży szkolnej, która z zainteresowaniem śledziła za przebiegiem konkursu.

Po skończonych zawodach ogłoszona została lista zwycięzców.

W grupie juniorów kategorii A — I miejsce zdobył **Stefan Raczyński** z Torunia uzyskując 37 sekund na 143 m. II miejsce zajął **Franciszek Pasiński** również z Torunia uzyskując 22 sekundy na 151 m. III miejsce zajął **Stanisław Zemla** z Wejherowa uzyskując 15 sek. na 111 m.

W kategorii B — modeli kadłubowych I. miejsce zdobył **Zdzisław Langhammer** z Torunia uzyskując 8 sek. na 60 metrów.

W kategorii C — modeli rekordowych I. miejsce przypadło znowu **Stefanowi Raczyńskiemu** z Torunia za 51 sek. na 281 metrów. II miejsce za 35 sekund na 303 metrów zdobył **Herbert Wilczewski** z Gdańska.

W grupie seniorów I i jedyne miejsce zdobył **Edmund Kuchta** z Kościerzyny za 16 sek. na 125 m.

W kategorii C modeli rekordowych I i II miejsce zajął **Antoni Dutkiewicz** za najlepszy czas 21 sekund na 118 m.

W grupie instruktorów I miejsce zdobył **Marjan Stępień** z Grudziądza w czasie 39 sek. na 240 m.

W wyniku konkursów projektowaniem jest wysłać na ogólne polskie zawody pp. **Raczyńskiego, Stępienia i Wilczewskiego.**

W drugim konkursie eliminacyjnym, który obejmował uczniów gimnazjum polskiego w Gdańsku, seminarjum nauczycielskiego w Wejherowie, gimnazjum Dr. Zegarskiego w Orłowie i gimnazjum w Wejherowie najwyższą

ilość 1089 punktów zdobyło gimnazjum polskie w Gdańsku, drugie miejsce zajęło 942 pkt. gimnazjum w Wejherowie i trzecie miejsce 553 punktów seminarjum wejherowskie.

W poniedziałek po południu w lokalu Sekretariatu oddziału Morskiego LOPP w Gdyni odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zawodnikom.

Na uroczystości obecni byli Dowódca Obrony Wybrzeża komandor Frankowski, kpt. Krzywobłocki, rtm. Kopaczynski, prezes Berger, delegat komitetu Wojewódzkiego kpt. Krajewski z Torunia, przewodniczący koła portowego LOPP p. Pozorski, oraz delegaci aeroklubu gdańskiego pp. Matheus i Leja.

Wspaniały puchar przechodni wręczony został przez komandora Frankowskiego, który podkreślił wielkie znaczenie idei LOPP dla obrony wybrzeża, gimnazjum polskiemu w Gdańsku, które zdobyło go po raz drugi.

Puchar ten ufundowany został przez kompanię reflektorów.

Następnie wręczone zostały nagrody w postaci książeczki oszczędnościowej BGK. na 25 zł, maski gazowej RSC, książek z dziedziny lotnictwa i abonamentu „Lotu Polskiego”.

Nagrody w kategorii A zdobyli **Reyman** (gimn. polskie w Gdańsku) i **Zemla** (seminarium w Wejherowie).

W kategorii C **Stanisławski**, **Reinhold** (Wejherowo) i **Wilczewski** (Gdańsk) i w kategorii B trzej przedstawiciele Gdańska **Szczodrowski**, **Reyman** i **Jeż**.

Konkurs modeli latających na wybrzeżu, zakończony onegdaj skromną uroczystością wręczenia nagród wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród całego społeczeństwa wybrzeża i podkreślił głębokie zrozumienie spraw obrony przeciwlotniczej i lotnictwa wśród naszej młodzieży.

Podkreślić należy doskonałą organizację całej imprezy, która stała na należytych poziomach i przyczyniła się do oświecenia tej tak niezwykle pożytecznej i ciekawej akcji.

blicznego sprawozdania, uważa Sekcja za swój obowiązek wyrazić na tem miejscu gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą swoją lub pomocą materialną przyczynili się do uzyskania tak pomyślnych wyników. W szczególności dziękujemy za pomoc w imprezie loteryjnej p. profesorowi Koczurowi, uczniom 7 klasy gimnazjum męskiego oraz harcerkom gimnazjum żeńskiego w Tczewie; w Pelplinie p. d-rowcy Rusiewiczowej, przewodniczącej Sekcji Opieki nad Dzieckiem na Pelplin, przewielebnemu ks. kanonikowi Lewandowskiemu, gronu Pań i p. dyrektorowi Cukrowni, wreszcie w Gniewie p. burmistrzowi Czerwińskiemu.

Ofiary, jakie na nasz apel wpłynęły od lud-

ności powiatu tczewskiego, nie wyrzuciły napewno uszczerbku żadnemu ze szlachetnych ofiarodawców, składając się zaś razem na większe kwoty przyczyniły się do uszczęśliwienia dużej ilości najbiedniejszych rodzin i umożliwiły uruchomienie, tak niezbędnych kolonii i półkolonii letnich dla dzieci i pozwoliły Sekcji dysponować na ten cel okazałą sumą 2.000 zł, nie licząc kwoty ulicznej i domowej, która dzięki ofiarności obywateli przyniosła dochód w ogólnej sumie 806,— zł.

Dalszy ciąg sprawozdania nastąpi.

Za Sekcję Opieki nad Dzieckiem:
N. Muchniewska, przewodnicząca.

Nowy gospodarz miasta Gniewu

Jak się dowiadujemy, p. mgr. Kruszewski został zamianowany komisarzem burmistrzem miasta Gniewu.

Dnia 12 czerwca o godzinie 12-tej p. mgr. Kruszewski złożył przyrzeczenie służbowe na ręce pana Starosty Powiatowego Muchniewskiego, w obecności Inspektora Samorządowego p. Iwickiego.

Pan mgr. Kruszewski, urodzony w roku 1895, w Gruszczynie w woj. kieleckim, podczas wojny światowej służył w Legionach, oraz jako ochotnik w Armii Polskiej.

Po wojnie studiował w Wiedniu na Ekspertowej Akademii Handlowej.

W Poznaniu ukończył ekonomję polityczną na Wydziale prawnym, uzyskując dyplom i tytuł magistra nauk ekonomiczno - politycznych.

Od kilkunastu lat pracuje na Pomorzu jako dziennikarz.

W Grudziądzu brał czynny udział przy organizowaniu Powszechnych Wystaw Krajowych.

Napisał kilką rozpraw naukowych z zakresu spraw gospodarczych.

WEJHEROWO

Kronika

— **Dyżur Aptek.** Nocny dyżur pełni Apteka Zielona przy ul. Sobieskiego i Apteka pod Orłem przy pl. Wejhera.

— **Dyżur lekarski.** pełni w środę p. dr. Taper w czwartek p. dr. Spors, w piątek p. dr. Janowicz.

— **Biblioteka TCL** otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16 do 18.

— **Biurowo LOPP** mieści się w Starostwie Morskiem w referacie wojskowym. Petentów przyjmujemy od godz. 9 do 12.

Z miasta

— **Szkoła Ćwiczeń** zawiadamia, że lista dzieci przyjętych do klasy pierwszej wywieziona jest na korytarzu w gmachu szkoły.

— **Zebrań Powstańców i Wojaków.** W niedzielę odbyło się miesięczne zebranie miejscowej placówki Powstańców i Wojaków, pod przewodnictwem wiceprezesa Pawlaka. Na zebraniu omówiono ćwiczenia nocne, które odbędą się dnia 23 czerwca wraz z placówką Szemud. Dalej udział Wojaków w zawodach o państwową odznakę strzelecką w dniu 16 bm. Poza omówiono sprawy organizacyjne.

— **Wycieczka z Gdańska.** W niedzielę przybyła wycieczka Tow. Kościelnego przy parafii św. Jakóba w Gdańsku w liczbie 153 osób, pod przewodnictwem ks. Spręta. Po odprawieniu nabożeństwa w kaplicy 3 Krzyży i zwiedzeniu Kalwarii i miasta wycieczka wyjechała wieczorem do Gdańska.

— **Eksplozja kotła na parowozie.** W niedzielę w godzinach popołudniowych na stacji kolejowej w Helu nastąpiła eksplozja kotła parowozu, przyczem oparzeniu twarzy i ręk uległ palacz Węglawski. Wskutek eksplozji parowóz został znacznie uszkodzony. Winę wypadku ponosi dyżurny palacz Węglawski, który zaniedbał dopływ dostatecznej ilości wody do kotła.

— **Inwizycja trupa.** W lesie w Strzebielinie znaleziono trupa nieznanej kobiety lat około 50 wzrostu średniego. Zwłoki znajdowały się w zupełnym rozkładzie. Chodzi tu najprawdopodobniej o żebraczkę, która zmarła śmiercią naturalną lub też z wycieńczenia, gdyż nie stwierdzono śladów śmierci gwałtownej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj na szosie w Orłowie Morskiem podczas mijania się dwóch furmanów nadjechał motocykl kierowany przez Matę Weimana z Gdyni, który jadąc dość szybko, zawadził niechcąc o samochód, zderzając się z furmanką Weimana przewrócił się, doznając złamania kręgosłupa oraz wywichnięcia nogi.

Motocykl poważnie uszkodzony. Winę wypadku ponosi Weiman, który jechał za szybko.

— **Spłoszone konie.** Woznicy Kielbasie z Kolibek spłoszyły się konie, przyczem Kielbasa apadł z wozu i doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń.

— **Rejestracja pojazdów mechanicznych.** Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniu 16-go czerwca rb.

— **Zebrań Klubu Kreglarskiego** Rekin odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym.

Kronika policyjna

— **Kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Konkola Walerjana zam. w Leszczynkach i skradli różne przedmioty wart około 200 zł.

Głogowska Stanisława z Orłowa Morskiego została okradzona z 10 krzesłek wartości 50 zł.

Drozdowski Józef z Orłowa Morskiego skradł na szkodę Mielczarka Antoniego narzędzia malarskie wart. 20 zł.

Na kradzieży węgla kolejowego przytrzymał Bliźnińskiego Michała z Cisowy, któremu skradziony węgiel w ilości 300 kg odebrano.

— **Różne.** Podano do ukarania za przekroczenie przepisów administracyjno - karnych i innych 21 osób.

T C Z E W

Kronika

— **Zebrań Rady Miejskiej w Tczewie.** W piątek dnia 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad posiedzenia publicznego: komunikaty przewodniczącego, uchwalenie preliminarza budżetowego gminy miejskiej na rok 1934-35; uchwała o poborze dodatku kom. w wysokości 15 proc. do państw. podatku od nieruchomości; uchwalenie regulaminu komisji rewizyjnej; wybór sześciu członków Komitetu Rozbudowy; wybór dwóch radnych do Komisji Opieki Społecznej; wybór I opiekuna społecznego; Zaciągnięcie od Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powsz. pożyczki w wysokości zł 20.000 na rozbudowę Szkoły Powszechnej nr. 3; konwersja pożyczki budowlanej w wysokości zł 24.000 zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego; konwersja zaległych należności Kuratorium Okręgu Szkolnego w wysokości zł 8.817,93; konwersja zaległych odsetek w wysokości zł 39.952,90 należnych Dyrekcji Spółki Brackiej; konwersja zaległych odsetek należnych Bankowi Gospodarstwa Krajowego w wysokości zł 65.000; zatwierdzenie bilansu Kom. Kasy Oszczęd. m. Tczewa po dzień 31 12. 1933 r.; sprzedaż parcel budowlanych: a) parceli 518 o powierzchni 11,28 ar. małżonkom Warsińskim; b) parceli 525 o powierzchni 10,62 ar. małżonkowi Marji Lica; c) parceli 759/4 o powierzchni 14,05 ar. małżonkom Nowakowskim; ustalenie kosztów budowy ulic w osiedlu za portem; obciążenie gruntu Tczew 468 na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłów w Warszawie w wysokości zł 100.000.

Tczew, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) St. Wojczyński, burmistrz.

— **Z zebrań Weteranów Powstań Narodowych w Tczewie.** Wczoraj odbyło się miesięczne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych, Zebrań zgalił prezes p. Orcholski, a następnie odczytał zaproszenie celem wzięcia udziału w uroczystościach 10-lecia istnienia placówki Powstańców i Woj. O. K. 8. w Opaleniu. Jako delegatów wybrano prezesa Orcholskiego i dwóch członków Zarządu.

Po wydaniu dyplomów i omówieniu kilku spraw związkowych, zebranie zakończono.

— **Sprawozdanie kasowe P. K. P. S. W.** myśli uchwalił Powiatowego Komitetu Propagandy Strzeleckiej odbyły się w Tczewie w dniu 6-go maja 1934 r. wielkie zawody strzeleckie na trzech strzelnicach: Bractwa Kurkowego, K. P. W. Tczew I. oraz K. P. W. Tczew II.

Koszt dziesięciu naboju seryjnych i trzech próbnych wyniósł 70 groszy; udział wzięło ogółem 300 zawodników; dochód — 300 razy 0,70 — 210 zł.; rozchód sięgnął sumy 209,11 zł., wliczając w to koszt naboju (156,36 zł.) oraz nagród i dyplomów.

Kwotę 89 groszy nadwyżki przychodu nad rozchodem przekazano do Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Z niwy strażackiej

Z dniem 1 czerwca b. r. został zaangażowany przez tut. Zarząd Oddziału Straży Pożarnych p. Bednarski, jako instruktor powiatowy, który będzie prowadził wszelkie prace z dziedziny pożarniczej.

P. Bernard Bednarski urodzony w r. 1906 w Toruniu ukończył gimnazjum w Toruniu i Państwową Szkołę Budownictwa w Poznaniu. Przez dłuższy okres czasu p. Bednarski był kierownikiem budowy linii kolejowej Bydgoszcz — Gdynia i magazynów w porcie gdyńskim. Jest on podporucznikiem rezerwy saperów.

za, obuwiem i artykułami żywnościowymi w Tczewie 300 dzieci; w Gniewie 120 dzieci; w Pelplinie 150 dzieci.

Na święta Wielkiej Nocy zostały obdarzone 42 osoby, a mianowicie: 3 osoby otrzymały bieliznę damską, 1 osoba otrzymała bieliznę męską, 3 osoby otrzymały bieliznę dla noworodków, 1 osoba otrzymała bukiłki dziecięce, 14 osób otrzymało kawę, 19 osób otrzymało gróch. Poza tem obdarzono 17 dzieci w wieku szkolnym w bukiłki, 20 dziewczynek w sukienki, 30 dzieci w bieliznę ciepłą, 35 dzieci w pończochy, 4 dzieci w bieliznę do szczepienia ospy, 5 par bielizny dla noworodków, 3 rodziny obdarzono proszami. Poza tem rozdzielono pomiędzy najuboższych 75 kg cukru, 75 kg maki, 150 kawałków mydła i 6 kg słoniny. Pomocy doróżnej w gotówce rozdzielono na sumę 67,— zł.

Przy sposobności podania do wiadomości pu-

Sprawozdanie Sekcji Opieki nad Dzieckiem na powiat tczewski

Opiekę nad biednymi dziećmi sprawował początkowo Powiatowy Komitet Opieki nad Dzieckiem z siedzibą w Tczewie i to do października 1933 r. włącznie, poczem rozłożono opiekę przez Sekcję Opieki nad Dzieckiem przy Komitecie Lokalnym Funduszu Pracy na powiat tczewski, której przewodnictwem objęła p. starościna Muchniewska.

Akcja dochodowa została zapoczątkowana w miesiącu maju 1933 r. i to przez imprezy, jak: przedstawienia, zbiórki uliczne, koncerty i loterie na sumę 614,95 zł.

Dalsze wpływy były następujące: loteria fantowa w miesiącu marcu br. i bazar w kwietniu b. r. 3.439,17 zł.; dobrowolne ofiary od obywateli 1.441,40 zł.; subwencja państwowa 1.000,— zł.; subwencja samorządowa 400,— zł.; Razem dochody przyniosły zatem 6.895,52 zł.

Sekcja obdarzyła na gwiazdkę 1933 r. odzie-

Gimnazjum żeńskie i Koedukacyjna Szkoła Powszechna w Wejherowie

przejmując od Zarządu Miejskiego Zgromadzenie Siestr Zmartwychwstania P-go. Zapisy przyjmuje kancelaria Gimnazjum od dnia 8-go czerwca b. r. codziennie od godz. 10 do 12 i od 17 do 18. Korespondencję należy kierować pod adresem: Wejherowo, Gimnazjum żeńskie, ul. Klasztorna. Od dnia 1-go lipca r. b. zostanie otwarte również i

PRZEDSZKOLE dla dzieci od lat 3-cho.

Dzień w Gdańsku

— Przewidywany przebieg pogody. W środę ciepło, w ciągu dnia lekkie zachmurzenie, czwartek pochmurno, chłodniej.

Ruch towarzystw

— Miesięczne zebranie oddziału Tow. b. Wojaków w Bielkowie odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 20 w świetlicy Związku Polaków w Bielkowie.

— Bacność Sokoli! Miesięczne zebranie gniazda gdańskiego odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 19 w lokalu Sokoła przy Kaszubskim Rynku nr. 8. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Zebranie pracowników Rady Portu ZPP. odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 19 w świetlicy Związku przy Holzmart 4 III p. na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne.

— Zebranie filii Stare Miasto Związku Polaków odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 19,30 w wielkiej sali Domu Polskiego przy Wallgasse. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— Zebranie członków Związku Polaków filii Wrzeszcz odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 17 w jadalni Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— Miesięczne zebranie filii Pręgowa Związku Polaków odbędzie się w niedzielę 17 bm. Z powodu ważnych spraw na porządku obrad i wyboru delegatów na Zjazd Związku Polaków przybycie wszystkich członków konieczne.

Z miasta i okolic

— Redaktor pisma komunistycznego na ławie oskarżonych. Komunistyczny poseł do Sejmu gdańskiego Paweł Serotki był odpowiedzialnym redaktorem czasopisma „Roter Waechler”, które było rzekomo zakazane. Pismo to zostało swego czasu skonfiskowane a Serotki znalazł się na ławie oskarżonych. Sąd skazał Serotkiego za nieprawne wydawanie i podpisywanie czasopisma na 6 miesięcy więzienia.

— Swastyka na byłej fortecy socjalizmu gdańskiego. Wczoraj miało miejsce w Gdańsku uroczyste objęcie w posiadanie przez sztab gdańskich oddziałów szturmowych dawnego domu socjalistycznych związków zawodowych.

— Światowy rekord gdańskiego lotnika szybowcowego. Młody lotnik gdański Kuhn wykonał na szybowcu po odcepieniu się od aeroplanu na wysokości 2000 m. 85 loopingów, ustanawiając temsamem rekord światowy w tej konkurencji.

— Także rekord. Przed sądem gdańskim odpowiadała w tych dniach niejaka Augustyna W., która skazana została na 1 miesiąc więzienia za oszustwo. Przy tej sposobności zebrana publiczność na sali dowiedziała się od sędziego iż nałożona na oskarżoną kara jest 238 z rzędu. Swoisty rekord.

— Przy drzwiach zamkniętych. W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem gdańskim rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko szewcowi Pawłowi Haackowi z Gross Zeyer w powiecie Wielkie Żuławy, oraz 48-letniemu Maksowi Ziegertowi z Gdańska.

W wyniku rozprawy skazany został pierwszy za uprawianie nierządu z małoletnimi dziećmi na trzy lata ciężkiego więzienia, drugi za zniewolenie 17 letniej dziewczyny na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

— Tragiczny wypadek w porcie gdańskim. Zajęty ładowaniem węgla na parowcu włoskim „Absirtea” 37 letni robotnik portowy Schroeder wpadł wczoraj do wody i utonął. Zwłok jeszcze nie wydobyto.

Port gdański

Statki oczekiwane. W dniu dzisiejszym oczekiwane są w porcie gdańskim następujące statki: polski ss. „Ślask” — PAM, polski ss. „Ciechocin” — PAM; norweski ss. „Fryda” z Lubecki, Behnke i Sieg; szwedzki ss. „Gudrun” — Behnke i Sieg; szwedzki ss. „Schey” — Atlantic; szwedzki ss. „Fredmann” — Acutra; niem. ss. „Helwan” i Kilonji — Sodmann.

POMNIKI I NAGROBK

z kamienia — wykonanie modne i artystyczne.
Ceny niskie przy wyg. war. spłaty
Okazie! nia. ogłoszenia otrzyma
5% rabatu. 2211
P. PASSAMONIK,
GDANSK
Ralschottland 4 Przystanek (Petershager-Tor tuż przed domem)

UWAGA! OBUWIE

dobre i tanie wyrobu krajowego poleca firma
A. KIELCZYŃSKI
Gdańsk, III. Damm 17
UWAGA! 1283

Ku uczczeniu 100-nej rocznicy wydania „Pana Tadeusza”

Świętlica Związku Polaków we Wrzeszczu urządza dnia 23 bm. o godz. 19,30 uroczystość ku uczczeniu 100-nej rocznicy wyd. „Pana Tadeusza” połączone z wystawą książek Adama Mickiewicza. Wystawa trwać będzie od 23 do 26 bm.

Program uroczystości obejmuje referat o licznościowy prof. Urbanka, deklamacje z „Pana Tadeusza” itd. Wstęp bezpłatny.

Masowy udział Polaków z Gdańska w Świecie Morza

Zarząd Główny Związku Polaków w W. M. Gdańsku uchwalił, aby wszyscy członkowie organizacji w liczbie przeszło 5000 osób wzięli obowiązkowo udział w tegorocznym Świecie Morza w Gdyni dnia 29 bm.

Związek Polaków weźmie pozątem gremjalny udział w zlocie Młodzieży w Gdyni, który się odbędzie w dniu 1 lipca 1934 r.

Kupując obuwie w firmie „STIEGLITZ”

Gdańsk, Häckergasse 8.
zaoszczędzasz wiele pieniędzy i popierasz przemysł polski.

„Potrzebny nam jest pokój”

P. Forster o stosunkach z Polską

W miejscowości Gute Herberge pod Gdańskiem odbył się ostatnio zjazd okręgowy stronnictwa narodowo-socjalistycznego, na którym przemawiał przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forster, stwierdzając m. in. że jednym z głównych zadań narodowych socjalistów, zwłaszcza na terenie gdańskim, jest obrona czystości rasy, ponieważ tylko przez odgradzanie się od związków z innymi narodami, ludność W. Miasta utrzymać może swoją niemieckość.

Mówiąc o stosunkach z Polską p. Forster

Prasa gdańska o wizycie min. Goebbelsa w Warszawie

Prasa niemiecka w Gdańsku poświęca duży uwagi podróży min. Goebbelsa do Warszawy. Zarówno wizyta Goebbelsa u Prezydenta Mościckiego, a przedewszystkiem audjencia u Marszałka Piłsudskiego wskazują — zdaniem prasy gdańskiej — na to, iż w Warszawie przeprowadzone zostaną rozmowy o dużym znaczeniu politycznym.

Prasa niemiecka dopatruje się w wizycie

Misja w parafii Pręgowa pod Gdańskiem

Od 24 czerwca do 1 lipca b. r. odbywać się będzie w parafii Pręgowa misja św. Społeczeństwo polskie parafii tej wyraża życzenie, aby podczas misji wygłoszono przynajmniej trzy polskie kazania i spodziewa się, że miarodajne czynniki kościelne odniosą się życzliwie do tego życzenia.

Gdańska giełda zbożowa

Na gdańskiej giełdzie zbożowej płacono w dniu wczorajszym przy tendencji słabszej za pszenicę 21 zł (12,15 guld.), żyto 15,70 zł (9,10 guld.) za towar trans. woda, 16,75 zł (9,70 g.) za towar trans. kolejka.

Natomiast tendencja mocną wykazywał w dalszym ciągu jęczmień, za który żądano 18,50 zł (10,70 guld.) towar pierwszorzędną dostawą woda.

Za mąkę pszenną płacono 21,50 guld., żytnią 17,50 guld. za 100 kg loco piekarnia Gdańsk. Gatunki przedniejsze ponad notowania.

Berliński rynek zbożowy

Na berlińskim rynku zbożowym tendencja spokojna. Pszenica wykazuje tendencję słabą, żyto natomiast mocniejszą. Jęczmień i owies — tendencja spokojna.

Rynek angielski spokojny

Na rynku zbożowym w Liverpool płacono za pszenicę lipiec 4/9 1/2, październik 5/0 1/2, grudzień 5/2 1/2. Tendencja spokojna. Ceny rozumieją się w schillingach i pence ach.

Wielkie święto sportu polskiego w Gdańsku

Uroczystość otwarcia nowej przystani Klubu Wioślarskiego
Wielkie regaty wioślarskie

Niedziela, dnia 17 czerwca będzie wielką manifestacją sportu polskiego w Gdańsku. Dnia tego odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej przystani Klubu Wioślarskiego, a w godzinach popołudniowych odbędą się na torze regatowym między mostem kolejowym a Heubude pięć wielkie międzyklubowe regaty wioślarskie. Ponadto tego dnia na torze sopockim ekipa polska walczyć będzie o pierwsze miejsce w międzynarodowych konkursach hipicznych.

Uroczystości z okazji otwarcia nowej przystani Klubu Wioślarskiego rozpoczną się nabożeństwem, które odprawione zostanie o godz. 8 w kościele Chrystusa Króla. Podczas nabożeństwa nastąpi poświęcenie nowego sztandaru. Po skończonym nabożeństwie uformuje się pochód, który uda się ulicami miasta do nowej siedziby Klubu, gdzie po wręczeniu sztandaru nastąpi poświęcenie przystani.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem regat odbędzie się o godz. 14 przed przystanią defilada łodzi wioślarskich.

Otwarcie sezonu strzeleckiego

W pierwszych dniach b. m. odbyło się jak już donosiliśmy, uroczyste otwarcie sezonu strzeleckiego K. S. „Gedania” w Gdańsku, połączone z zawodami o tytuł mistrza sezonu i szereg cennych nagród. Tytuł mistrza strzeleckiego zdobył p. Józef Gaudyn.

Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w ubiegłą niedzielę na strzelnicy K. S. „Gedania” we Wrzeszczu. Rozdania nagród dokonał po wygłoszeniu przemówienia prezes

Rady Sportowej p. pułk. dypl. Rosner.

Po uroczystym wręczeniu nagród rozpoczęły się zawody kartkowe o nagrody, w których pierwsze miejsce zdobył p. Stefan Belgrau, uzyskując 50 punktów na 50 możliwych. Następne miejsca zdobyli pp. Antoni Góralczyk Andrzej Szczaniewski, Tadeusz Łąka-Bienkowski, i Aleksander Fedasz — kierownik Sekcji K. S. „Gedania”, organizator zawodów — wszyscy wynikiem 48 punktów, ponadto uzyskali dalsze dobre wyniki pp. Stanisław Antczak i Franciszek Klug 47 punktów, Witold Kreglewski 46 punktów, Stanisław Mroczkowski 46 punktów.

W zawodach wzięło udział około 50 zawodników.

O puchar „Gazety Gdańskiej”

Wyścigi rozpoczną się biegiem czwórki młodszych, poczem odbędzie się wyścig czwórki półwysięgowych młodzieży o puchar wędrowny „Gazety Gdańskiej”. Dalszy program obejmuje bieg czwórki półwysięgowych pań o nagrodę przechodnią p. Franciszka Szmeltera, dalej bieg czwórki półwysięgowych dla wioślarzy o nagrodę przechodnią Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, bieg czwórki, czwórki półwysięgowych nowicjuszy, dwójki podwójnych półwysięgowych, czwórki nowicjuszy i jedynek. Najciekawszą częścią regat będzie bieg ósemek o nagrodę Kom. Generalnego R. P. w Gdańsku p. ministra Papee.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się na przystani przy ulicy Steindamm o godzinie 20.

Wyścigi motocyklowe w Gdańsku

W Pruszcze pod Gdańskiem odbyły się w ub. niedzielę zawody motocyklowe, w których wzięło również udział trzech zawodników polskiego Klubu „Gedania”. Pierwsze miejsce w kategorii, w której polscy zawodnicy brali udział, zajął gdańszczanin Ziemer. Polscy zawodnicy wycofali się z konkursu z powodu defektów motorów.

Za 1 guld.

OBIADY SMACZNE i OBFITE poleca
RESTAURACJA DWORCA GŁÓWNEGO
Franciszek Szmelter 160

Sprzeczne z konstytucją

Senat wydał rozporządzenie, mocą którego uchylony został ustęp poprzedniego rozporządzenia z dnia 11 kwietnia br. w sprawie procedury wyborów sędziów w Gdańsku, który nadawać ma komisji wybierającej sędziów, prawo wyboru kandydata, tylko za poprzednią aprobatą prezydenta Senatu W. Miasta.

Jak się dowiadujemy ustęp powyższy uchylony został na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, który wskazał na niekonstytucyjność rozporządzenia Senatu z dnia 11 kwietnia br.

Z życia Tow. b. Wojaków w Pruszcze

W tych dniach odbyło się miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków placówki Pruszczy, które przewodził prezes p. Gregorkiewicz. Na zebranie to przybył także wiceprezes zarządu powiatowego p. Kreft. Prezes p. Gregorkiewicz zawiadomił zebranych, że placówka w Pruszcze podzielona została na dwa oddziały, z których jeden mieści się nadal w Pruszcze, a drugi w Bielkowie. Oddział w Pruszcze liczy obecnie 69 członków.

Następnie zabrał głos wiceprezes zarządu powiatowego p. Kreft i wygłosił ciekawy referat, poczem omówił sprawę Kasy Pogrzebowej.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes placówki solwował zebranie.

Ze sportu

PRZED TEGOROCZNYM MARSZEM SZLAKIEM I KADROWEJ.

W okręgach Zw. Strzeleckiego przeprowadzane są obecnie eliminacyjne zawody marszowe przed tradycyjnym marszem „szlakiem kadrów”. W roku bieżącym będzie to jedenaćty marz na tym szlaku.

Drużyny będą podzielone na 3 kategorie: 1) zespoły wojskowe KOP, policji państwowej i straży Granicznej, 2) Związek Strzelecki oraz inne stowarzyszenia P. W. i W. F., zawodnicy w wieku powyżej 21 lat, 3) drużyny Zw. Strzeleckich organizacji — zawodnicy w wieku 8—21 lat.

Marsz odbędzie się na szlaku Kraków—Kielce, 127 km i rozpocznie się 6 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje Komenda Okr. Zw. Strzel. w Krakowie, Floriańska 14.

KARY NA BRUTALNYCH I NIESFORNYCH PIŁKARZY.

Wydział Gier i Dyscypliny ukarał ostatnio nast. piłkarzy:

Alaszewskiego (Polonia) nagana za brutalną grę i okrzyki na meczu Polonia — Strzelec 27 ub. m.

Deutschmana (Pogoń) tygodniem dyskwalifikacji za niesportowe zachowanie na meczu Wisła — Pogoń, 27 ub. m.

Millera (ŁKS) — 2 mies. dyskwalifikacji za rozmyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki na meczu ŁKS — Garbarnia, 27 ub. m.

Chruścińskiego i Malczyka (Cracovia) surową nagana za niesportowe zachowanie na meczu Cracovia — Ruch, 8. 4.

Wreszczie — **Kobojek** Stefan (WKS 9 PAC) ukarany został 4 mies. dyskwalifikacją za podpisanie karty dla KS 22 Strzelec im. pułk. Horeca. (Pat).

ŚMIERĆ NA RINGU.

W niedzielę, w czasie meczu zawodowych bokserów w Pradze, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

W wadze lekkiej Kurt Stary znokautował Ivana Odincov tak, nieszczęśliwie, że Odincov nie odzyskawszy przytomności po przewiezieniu do szpitala zmarł.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE.

Znany lekkoatleta estoński Arnold Viding ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem obracząc wynikiem 90.50 m (prawą ręką — 47.56 m, lewą 42.94 m). Dotychczasowy rekord świata w rzucie dyskiem obracząc wynosił 90.13 m i od 21 lat należał do Fina Nicklandera.

Sztafeta Uniwersytecka Połudn. Kalifornii po biła w San Francisco rekord światowy, przebiegłszy 4x220 yd. w czasie 1:24.8 sek.

MISTRZ BOKSERSKI EUROPY.

W Berlinie rozegrany został mecz o mistrzostwo Europy pomiędzy dotychczasowym mistrzem Belgiem Nestorem Charlierem a Niemcem Gustavem Ederem. Zwyciężył Niemiec w 11 rundzie przez k. o.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY AKADEMICKIE W BERLINIE.

W Berlinie rozegrane zostały w niedzielę międzynarodowe zawody akademickie z udziałem reprezentacji Niemiec, Polski, Węgier i Szwecji.

Pierwsze miejsce zajęły Niemcy 35 pkt., 2) Węgry — 23 pkt., 3) Szwecja 17 pkt., 4) Polska 13 pkt.

ZAWODY O PUHAR DAVISA.

Odbyło się ostatnio szereg międzynarodowych meczów tenisowych o puchar Davisa, w których Czechosłowacja pokonała Nową Zelandię w stos. 4:1, Włochy, Szwajcarię 5:0, Francja Niemcy 3:2 i Australia Japonię 4:1.

Na plaży, w lesie i na wycieczce możemy słuchać radja

W promieniu około 300 kilometrów od Warszawy, około 100 kilometrów od Katowic, Poznania, Lwowa czy Wilna i około 20 kilometrów od Krakowa względnie Łodzi, odbiornik detektorowy, zabrany na wycieczkę, na camping lub na letnisko, może dać znakomitą audycję na słuchawki przy zastosowaniu anteny zewnętrznej przenośnej, bardzo prostej i łatwej do zainstalowania.

Zabieramy w tym celu ze sobą oprócz samego odbiornika detektorowego z kryształkiem i słuchawkami, również antenę i uzimienie, które instalujemy w sposób następujący: 50 mtr. linki antenowej, przywiązujemy jednym końcem do t. zw. łańcuszka izolatorów jajowych, złożonego przynajmniej z dwóch izolatorów, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką, zapomocą której włączamy antenę do gniazdka w odbiorniku. Do drugiego końca łańcuszka izolatorów przywiązujemy kilkanaście metrów mocnego sznurka konopnego. Przygotowaną w ten sposób antenę nawijamy na płaską deseczkę z wycięciami w kształcie krzyża. Celem uzyskania zaś prowizorycznego uzimienia, jeden koniec kilku lub kilkunastu metrowej linki antenowej przylutowujemy do pręta miedzianego względnie mocno obwiązujemy dookoła pręta

z żelaza ocynkowanego, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką, którą później łączymy do odbiornika.

Po przybyciu na miejsce wybieramy w pobliżu drzewo, oddalone o 20—30 mtr. i rozwijamy linkę antenową, przywiązujemy do kończącego ją szpagatu ciężki kamień. Przy pomocy tego kamienia zarzucamy jeden koniec linki antenowej na wystającą gałąź drzewa tak, aby linka wraz z kończącymi ją izolatorami wisiała z jednej strony gałęzi, a szpagat z uwiązany kamieniem — z drugiej strony. Zawieszoną w ten sposób linkę naciągamy lekko i drugi jej koniec przy pomocy wtyczki łączymy z gniazdem antenowym odbiornika. Następnie wbijamy w ziemię pręt metalowy długości od pół metra wzwyż, poczem drugi koniec linki, połączony z prętem, doprowadzamy do gniazdka uzimienia w odbiorniku. Wystarczy teraz włączyć słuchawki i nastroić odbiornik, aby móc na wycieczce, na campingu lub letnisku, uzyskać doskonały odbiór krajowych audycji radiowych.

Oczywiście, nie należy zapominać, o zabraniu ze sobą pozwolenia na korzystanie z radja, względnie kwitu opłaconego abonamentu radiowego za ostatni miesiąc.

Programy radiowe

ŚRODA, 13 CZERWCA 1934.

Radjostacja warszawska.

6.35 Muzyka z płyt. 6.40 Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 12.10 „Z słonecznej Italii” (płyty). 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Koncert zesp. salon. H. Adamskiej-Grossmanowej. 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. Doriany i Kwicińskiego (tr. z Poznania) i Bol. Mierzejewski (piosenki). Akomp. L. Urstein. 17.00 Program dla dzieci starszych. 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Wł. Wituska (sopran) i L. Dworakowski (skrzypce). Przy fort. prof. L. Urstein. 18.00 (Książka i wiedza). 18.15 Recital organowy B. Rutkowskiego. (Tr. z Konserwatorium). 18.45 Pogadanka o ruchu społeczno-zawodowym wśród nauczycielstwa polskiego — wygl. red. St. Machowski. 18.55 „Życie kultur i artyst. stolicy”. 19.15 Przemówienie p. Charles Mere, prezesa Międzyn. Fed. Związków. Autorskich 19.25 IV-ta audycja z cyklu Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha (płyty z objaśnieniami). 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. gitar hawajskich W. Tychowskiego i Sylwa Green (refreny). 21.00 Transm. z Gdyni trąbki i capstrzyku Maryn. Wojennej. 21.02 „Skrzynka pocztowa roln.” — omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Recital fortep. St. Szpalskiego. 22.00 „We mgłę świtu” — fragment z powieści E. Pawłowskiego „Bac”. (Kwadrans literacki).

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

16.00 **Poznań**. Muzyka lekka w wyk. ork. Doriany i Kwicińskiego i B. Mierzejewski (piosenki).

17.25 **Moskwa** (Stalin). „Traviata”, opera Verdiego.

18.55 **Kraków**. Pogadanka „Przeznaczenie w życiu człowieka” — wygl. red. M. Kanfer.

18.55 **Poznań**. „Facies przyrodnicze” — (Pogad. p. t. „Czy zwierzęta myślą”) wygl. dr. J. Rżóska.

19.00 **Katowice**. „Król karpackich borów” — wygl. St. Gątorski.

19.00 **Luksemburg**. Koncert symfoniczny.

20.10 **Poste Parisien**. „Les Amoureux de Catherine” — opera komiczna Marechala.

20.45 **Rzym**. Wieczór opery. 1) „Baccho in Toscano” — opera w 1 akcie Castelnovo-Tedesco. 2) „La monacella della fontana” — legenda muz. G. Mulego.

20.45 **Strasburg**. Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 14 CZERWCA 1934.

Radjostacja warszawska.

6.35 Muzyka z płyt. 6.55 Muzyka z płyt. 7.10 Muzyka poranna (płyty). 12.10 Transm. koncertu. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Program dla dzieci. Pogad. prof. Al. Janowskiego p. t. „Wycieczka w dół Wisły”. 13.20 Fantazje jazzowe (płyty). 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gosp. 16.00 Przebieg sezonu (płyty). 16.30 Koncert Chóru „Harfa” pod dyr. Wacł. Lachmana. 17.00 „Skrzynka poczt.” — omówi dr. M. Stępowski. 17.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Poplawski (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 18.00 Pogadanka dla kobiet p. t. „Dlaczego powinnyśmy należeć do organizacji kobiecych?” — wygl. p. M. Śliwińska-Zarzecka. 18.15 Sluchowisko p. t. „Święto kwitnienia wiśni” pg. Klabunda. 19.15 Fragmenty muzyki do komedji „Mieszczanin szlachcicem” Ryszarda Straussa (płyty). 20.12 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. M. Orzechowskiego (Wibrafon). (Tr. z Katowic). 21.00 Transmisja z Gdyni trąbki i capstrzyku Maryn. Wojennej. 21.02 „Wiadomości rolnicze”. 21.12 Koncert pop. Wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i F. Platówna (śpiew). 22.00 Odczyt z Lwowa. 22.15—22.45 Muzyka lekka i tan. 22.45 Odczyt w jez. ang. p. t. „Polski śląsk” — wygl. T. Ordon.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

16.00 **Poznań**. Piosenki w wyk. J. Bankiewicza.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy.

Nowy zarząd Aeroklubu Warszawskiego

Wybrany ostatnio nowy zarząd Aeroklubu Warszawskiego ukonstytuował się następująco: prezes pos. Jan Rudowski, wiceprezes: inż. Stanisław Prauss i red. J. Osinski, sekretarz inż. H. Jabłońska, zastępca sekretarza — inż. Z. Łuczyński, skarbnik kpt. R. Hirsbrandt, zastępca skarbnika inż. St. Riess. Na kierownika sekcji szkolno-treningowej powołany został kpt. Karczmarczyk, szybowcowej — inż. Challier, balonowej — inż. Rzeczycki, oraz towarzyskiej — dr. Grabski.

Zmiany w M. P. i H.

Kpt. inż. Gajewski, tymczasowy kierownik wydziału żeglugowego M. P. i H. został przydzielony do gabinetu ministra Przemysłu i Handlu.

Przewrót w technice oświetleniowej

Sensacyjny wynalazek francuskiego profesora

Profesor Georges Claude wygłosił referat w paryskiej Akademii Nauk, w którym stwierdził, że udało mu się przez zastosowanie rzadkich i szlachetnych gazów, kryptonu i ksenonu, powiększyć intensywność światła elektrycznego przy jednakowym napięciu prądu o 25 procent. Gazy te, niezmiernie rzadkie i zawarte w powietrzu w minimalnej ilości, otrzymuje prof. Claude przy skraplaniu powietrza.

Próby i doświadczenia prof. Claude'a w tym kierunku sięgają jeszcze roku 1903. Wynalazek ten, jak twierdzą fachowcy, może przyczynić się do zupełnego przewrotu w dziedzinie techniki oświetleniowej.

16.00 **Wilno**. Sluchowisko dla dzieci. „Niedobry Mruczek” — pioska Cioci Hali.

16.15 **Poznań**. Pieśni na sopran w wyk. N. Charkiewiczówny.

17.00 **Lwów**. „Pierwszy higienista pracy — Bernard Ramazzini” (w 300-lecie urodzin) wygl. dr. H. Mierzecki.

18.25 **Wiedeń**. „Zygryd” — opera Ryszarda Wagnera. (Tr. z Opery Państw.).

20.00 **Paryż**. Koncert symf. pod dyr. Hermann Abendrotha.

20.00 **Dawentry**. „Kwartet” — sluchowisko C. Wallisa.

20.10 **Londyn**. Reg. „La Cenerentola” — opera Rosiniego (akt I). Tr. z Opery Kr. w Convent Garden.

20.15 **Poste Parisien**. „Cyrano de Bergerac” — sztuka Edmunda Rostanda (tr. z Teatru Sary Bernhardt).

20.45 **Rzym**. Koncert symfoniczny.

20.45 **Medjolan**. „Wieczór operowy”. 1) „Salome” — dramat muz. Ryszarda Straussa. 2) „Le furie di Alcechino” — opera A. Lualdiego.

22.00 **Lwów**. Odczyt z cyklu „Fizyka i Metafizyka” p. t. „Początek i koniec świata” — wygl. prof. K. Ajdukiewicz.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

ROZDZIAŁ IV.

WYRZUTEK SPOŁECZEŃSTWA.

Widok błękitnej sójki zlagodził obawę śmierci, w kołującym nierówno sercu Pietrka Mac Rae. Pietrek lubił zawsze wesołe sójki o błękitnym upierzeniu, a ten ptaszek właśnie, siedząc w odległości stu stóp na wierzchołku młodego chojaru, najwyraźniej obrzucał obelgami wrogów chłopca, jemu samemu dodając odwagi.

Nie zapuszczając się w dociekania filozoficzne, co nie licowałoby zresztą z jego młodym wiekiem — miał dopiero lat czternaście — Pietrek darzył błękitne plemię sójek ogromną sympatią i zaufaniem. Odpowiadały one dziwnie jego własnemu usposobieniu. Zadziwiste, odważne, sprytnie i pomysłowe, zawsze gotowe do walki i zawsze solidarne. Uprzejmone, to prawda, złodzieje, i owszem, ale jak pełne fantazji i swoistego honoru.

W danej chwili Pietrek widział swoją błękitną sówkę najzupełniej dokładnie. Krzyki i huk wystrzałów nie zmusiły jej do ucieczki. Biorąc gorący udział w zamieszaniu, darła się co sił na wierzchołku drzewa, aż małe gardelko pęczniało z napięcia. Lecz nie ona jedna okazywa-

ła męską odwagę. U końca zwałonej kłody, poza którą kryli się Pietrek z ojcem, zabawny dzięcioł wytrwale kuł długim dziobem w poszukiwaniu jedzenia. Dwie świeże skojarzone rude wiewiórki, ganiały w górę i w dół pąbińskiej sosny, w nieustannym, radosnym pościgu. Wielki, złoty wotył, ostrożnie otwierał i zamykał delikatne, podobne do jedwabnych wachlarzy skrzydła, prawie na odległość ręki Pietrka.

Obecność tych drobnych stworzonek sprawiała, że paniczny strach nie miał do chłopca dostępu. Choć z trudem panował jednak nad nerwami. Wąska, delikatna twarzyczka zbierała doszczętnie; błękitne oczy rozszerzyły się nadmiernie; ciało, mniej wyrośnięte niżby mogło być w tym wieku, kulilo się za kłodą, a serce waliło w piersi jak szalone — jednak nie tracił przytomności. Nie płakał. W garści ścisnął nawet sękaty kij.

Z błękitnej sójki, z dzięcioła i złotego motyla, przeniósł teraz wzrok na twarz ojca, Donalda Mac Rae. Ojciec ten, jak daleko Pietrek sięgnął pamięcią, był mu nietylko ojcem, lecz również matką, bratem i najlepszym kolegą. — Pamiętaj jednak, — mawiał Donald nieraz — masz być druhem swego synka, jeśli g okiedy bedziesz miał. Jeśli syn i ojciec nie żyją

w przyjaźni, lepiej żeby ich wogóle na świecie nie było!

Żyli więc latami, ogromnie bliscy, nie mając wzajem przed sobą tajemnic, z wyjątkiem tej jednej, której wynikiem była dzisiejsza tragedia. Pietrek nie rozumiał wcale co takiego zaszło. Wiedział tylko, że dla jakiejś tajemniczej przyczyny muszą walczyć o życie. Muszą się kryć za zwałonym pniem, podczas gdy w pobliżu ludzie zbrzgni w strzelby dybią na ich zdrowie i woźność.

Donald uśmiechnął się, a potew zachichotał półgłosem, co Pietrek zazwyczaj niezmiernie lubił. Lecz ani śmiech, ani chichot nie odmieniły wyrazu jego oczu patrzących tak posepnie. Twarz zachowała nadal bladą barwę, a przez policzek ciekła wciąż struga krwi, mocząc i brudząc miękkie od potu kołnierzyk. Spocorny był cały i bez czapki; jasna czupryna, tej samej barwy co włosy Pietrka, wichrzyła się na głowie. Oburącz ścisnął karabin, leżąc płasko na brzuchu, a pod wygięciem pnia, tuż nad ziemią, wydłubał sobie mały otwór nakształt strzelnicy. Przez tę dziurkę obserwował wrogów. Zwrócił się teraz do Pietrka, jak do dobrego kolegi.

— No i co? — spytał — Wszystko dobrze? Nie boisz się?

Pietrek odpowiedział najpierw przeczącym ruchem głowy, potem dopiero głosem.

— Nie, nie boję się.

— Głódny?

— Nie
— Pić ci się chce?
— Troszeczkę. Niebardzo.

Mężczyzna roześmiał się. Nie mając do tego najmniejszej ochoty baczył pilnie, by śmiech wypadł jaknajnaturalniej.

— Dzieln chłopak z ciebie, Pietrku! Słowo daję!

Śród karłowatych jodeł na przedzie, o sto pięćdziesiąt metrów, huknął wystrzał, i kula odhupała drzazgę od kłody nad głową Donalda. Mężczyzna otarł chustką poprzecznie skaleczony policzek. Zmęta szmata zabarwiła się krwią.

— Bardzo boli, ojciec?

— Głupstwo, zwykłe draśnięcie!

Przygłnął twarzą do ziemi, spozierając przez improwizowaną strzelnicę.

Pietrek, ostrożnie, zmienił pozycję, wyciągnął zdrętwiałe nogi, i rozpląsał się znowu w dół pnia. Błękitna sówka darła się co sił, dzięcioł, przechylając na bok głowę, obserwował chłopaka oczkiem błyszczącym jak paciorek.

Pień leżał prawie na samym brzegu rzeki, tak w danym miejscu wygiętej, że zamykała się wokół dwu zbiegów jak agrafka. Głęboki, wzbudzony nurt zapewniał im bezpieczeństwo, tak przynajmniej twierdził ojciec Pietrka. Żadna żywa istota nie ważyłaby się puścić w pław, jak również niktby się nie ośmielił stąpić na wąski przesmyk, gładką, nagą smugą idący w głąb ładu. Dopiero na odległość strzału zleśniała leśna gęstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W dniu 30 kwietnia r. b., zginął śmiercią lotnika podczas wykonywania lotu służbowego

s. p.

kapitan-obszawator

Władysław Pokorny

Komendant i Oficerowie

3905

Lotniczej Szkoły Bombardowania i Strzelania
w Grudziądzu

Msza św. odbędzie się w dniu 13 b. m. o godz. 9.30 rano w kościele garnizonowym, stamtąd pogrzeb na cmentarz miejski.

Dyrekcja

Sredniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy

Konarskiego 5.

nr. telef. 15-90

przyjmuje zapisy do 15 czerwca codziennie w godzinach od 11 do 13. Szkoła prowadzi 3-letnią Szkołę Krawiecką, 1-dno roczny dział przysposobienia krawiecko-bielżniarskiego, 1-roczny dział gospodarstwa domowego. Program obejmuje prócz praktycznej nauki jeszcze towaroznawstwo, rachunkowość oraz przedmioty ogólnokształcące.

2905

Mieszkanie

lub pensja na lipiec, w spokojnym domu w okolicy Hallerowo-Karwia nad morzem poszukiwane. Wiadomość z podaniem położenia oraz ceny skierować: Dr. Boehm Gdansk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 78, II ptr. lewo.

3918

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Sukienicznej 2 składająca się z domu mieszkalnego trzypiętrowego i oficyny w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń Nowe Miasto karta 187-188 na imię wdowy Katarzyny Romek w ¼ części i Amelji Romek w ¾ częściach zostanie w drodze egzekucji dnia 20 sierpnia 1934 r., o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 43, Nieruchomość oszacowana na 90.980.00 złotych ceną wywołania wynosi dwie trzecie sumy szacunkowej.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 stycznia 1933 r.

Toruń, dnia 9 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 281-9

3849

TRWAŁA ONDULACJA

wykonana za pomocą aparatu najnowszej systemu szwajcarskiego „MOBILE” jest bezprzecznie najlepszą (spalanie włosów wykluczone) cena zł 12.—. Wykonuje specjalnie wykwalifikowany fryzjer tylko w zakładzie fryzjerskim

J. Łoboda, Toruń
ulica Chelmińska 7

9537



RESTAURACJĘ

kompletnie urządzoną (przeszło 50 lat istniejącą) z pokojowym komfortowym mieszkaniem wydzierżawia posiadaczowi koncesji od 1 lipca 1934 r.

E. SCHLEIMER, Wejherowo
plac Wejhera Nr. 1.

3898

Wykształcenie zawodowe podstawą dobrobytu!

Państwowa Średnia Szkoła Hod.-Rolnicza w Grudziądzu

(jedyna na Pomorzu)

przyjmuje zapisy na kurs I-y codziennie od godz. 8-ej do 12-tej w kancelarii przy ul. Wenckiego 13. Egzamin wstępny odbędzie się przed wakacjami 22 i 23 czerwca o godz. 8-mej, a po wakacjach 17 i 18 sierpnia 1934 r.

3896

PRZETARG

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym który odbędzie się dnia 3 lipca 1934 r. o godz. 11-iej na sprzedaż starej miedzi.

Szczególne ogłoszenia zamieszczane są w Monitorze Połskim nr. 130 z dn. 9. 6. 34 i Gazecie Polskiej z dnia 10. 6. 34. nr. 159.

3883

Zlec. nr. 2874

Przeprowadziłem się

z ul. Senatorskiej
na ul. Bernardyńska 1 (róg Zbożowego Rynku)

Dr. med. vet. Heinrich

lekarz wet. prakt.
Bydgoszcz (3917) Telefon 1710

Wrzeszcz, Jäschkentalerweg 40

SA NATYCHMIAST DO WYNAJĘCIA

3 mieszk. 6-cio pok., 2 mieszk. 7-mio pok., informacji udzieli od godz. 8-15, Oddz. Drog. Gdańsk, Olivaertor 2-4 pok. 316, i odc. drog. Sopoty, Schulstr. 30.

3906

KAZDY NAD POLSKIE MORZE

dojedzie tanio, wygodnie i przyjemnie
STATKIEM SALONOWYM
ODEJŚCIE CODZIENNE DO GDYNI

z Torunia	godz. 19.30
z Fordonu (Bydgoszczy)	„ 22.10
z Grudziądza	„ 2.00
z Tczewa	„ 8.00
Przyjazd do Gdyni	„ 12.00

Komunikacja z Tczewa do Gdyni odbywa się **nowoczesnym, luksusowym statkiem morskim „CARMEN“**

Koszt przejazdu statkiem salonowym z Torunia i Fordonu do Gdyni od zł. 7.40 (wraz z biletem powrotnym zł. 9.90) statkiem pasażerskim od zł. 5.50 (powrotny zł. 7.40)

Wycieczki grupowe, specjalnie szkolne otrzymują znaczne zniżki

Całodzienne utrzymanie na
statku salonowym zł. 6.—

Informacje i zamówienia na kabiny przyjmuje

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA“

w Toruniu, Przystań ul. Nadbrzeże tel. 75
w Bydgoszczy, ul. Hermana Frankiego 7,
tel. 30 i 1196.

3901

ZWIĄZEK WIOŚLARSKI POZNAN-POMORZE

W niedzielę, dnia 17 czerwca 1934 r.
o godz. 2.30 po poł.

w porcie drzewnym pod Bydgoszczą

odbędzie się

3891

XII. REGATY

13 biegów, 43 łodzi, 245 wioślarzy. — Bilety wstępne po 2,50 i 1,50 zł, oraz bilety dla młodzieży szkolnej po 1,— zł nabyć można uprzednio w firmach: A. Dittmann, Marsz. Focha 6 i Ernst Mix, Gdańska 10. Na placu regatowym podwyższają się ceny o 0,50 zł za bilet, za miejsce w łodzi o 1,00 zł. Program 20 gr.

Niema kryzysu

dla P.T. Fabrykantów, Kupców i Przemysłowców, którzy zwracają się do Centralnego Związku Kupców Południowych i Przedstawicieli Handlowych w Gdyni, ul. Świętojańska 72, powierzając sprzedaż swych artykułów wybitnym przedstawicielom wszelkich branż, zrzeszonym w powyższym związku.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano w dniu 10 marca 1934 przy firmie Auto-Serwice Jan Gorzechowski Toruń: firma wygasa.

3915

Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. nr. 286-9

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie „Atra” Przemysł Chemiczny Sp. Akc. Toruń, wpisano dnia 11 maja 1934: uchwałę walnego zebrania akcjonariuszy z dnia 12 kwietnia 1934 ustanowiono prokurentem Stanisława Moykowskiego z Torunia.

3900

Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. nr. 285-9

Dlaczego używam PUDRU TOKALON



- 1 Dlatego, że jest on zmieszany z Pianką Kremową i trzyma się cały dzień.
- 2 Usuwa całkowicie brzydkie połysk z najtwardszej nawet skóry.
- 3 Nadaje fascynującą cerę, której się nie oprze żaden mężczyzna.
- 4 Idealnie cienki, ponieważ jest przesiewany siedmiokrotnie przez jedwabne sito.
- 5 Absolutnie czysty; żadnej chropowatości szkodliwej dla skóry i zasklepiającej porę.
- 6 Nadaje naturalnie wyglądające piękno, puder bowiem jest niedostrzegalny.
- 7 Nieoceniona wartość. Szczególny wynik gwarantowany, lab pieniądze zwrócone.

Do akt Nr. Km. 1272-34

3923

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III-go zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. O. o- głasza, że w dniu 15-go czerwca 1934 roku o godzinie 10.30 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej przed domem Voigta odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 10 garniturów męskich jasnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 250,00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt Nr. Km. 619-34

3922

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III-go zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. O. o- głasza, że w dniu 15-go czerwca 1934 roku o godzinie 10-tej w Gdyni, Rynek Warzywny przed straganem nr. 152 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: straganu drewnianego nr. 152 oraz 500 talerzy fajansowych różnych oszacowanych na łączną sumę zł. 240,00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

3924

Do akt Nr. km. 1614-33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III-go zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. O. o- głasza, że w dniu 15-go czerwca 1934 roku o godzinie 11.30 w Gdyni przy ul. Szkolnej przed domem Biegiera odbędzie się publiczna licytacja samochodu ciężarowego „Ford” oszacowanego na łączną sumę zł. 3000,—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt Nr. Km. 574-34

3925

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III-go zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. O. o- głasza, że w dniu 15-go czerwca 1934 roku o godzinie 12.30 w Gdyni przy ul. Morskiej przed „Pomorzanką” odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina „Sommerfelda” oszacowanego na łączną sumę zł. 700,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt nr. Km. 1924-34

3926

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III-go zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. O. o- głasza, że w dniu 15-go czerwca 1934 roku o godzinie 13.30 w Gdyni IV, na Parceli Simon przed barakiem Nowaków odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 wózków do wozienia lodów oraz baru drewnianego mieszkalnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 160,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt nr. Km. 1924-34

3926

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano dnia 6 kwietnia 1934 firmę: Walerjan Bandurski Przedsiębiorstwo Budowlane Toruń, a jako jej właściciela Walerjana Bandurskiego z Torunia. Brunonowi Bandurskiemu z Torunia udzielono prokury.

Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. nr. 284-9

3910

Sodziekowanie

Towarzystwo Ubezpieczeń „EUROPA” Sp. Akc.
w Warszawie

Oddziałowi Pomorskiemu w Bydgoszczy

składam swe serdeczne pozdrowienia dla wyłączenia mi kapitału pośmiertnego z polisy Nr. 27873, który otrzymałem po śmierci ojca mego p. Aleksandra Orłowskiego. Aczkolwiek ubezpieczenie to trwało zaledwie 8 dni, jednakże Towarzystwo Ubezpieczeń „EUROPA” Sp. Akc. w WARSZAWIE po przedłożeniu ostatniego dokumentu, w ciągu krótkiego czasu kapitał pośmiertny wypłaciło

3889

(—) Jan Orłowski

Przetarg na węgiel

Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza” w Toruniu ogłasza przetarg na dostawę węgla dla swych członków na następujących warunkach:

- 1) węgiel górnośląski 250 — 500 ton kostka i orzech
 - 2) dostawa w miesiącu lipcu i sierpniu br.
- Cenę za węgiel z wymienniem kopalni należy podać loco kopalnia i loco piwnica:
- a) za gotówkę w ciągu 7 dni od dnia przedstawienia rachunku za dostarczony węgiel.
 - b) na spłaty w 5 ratach miesięcznych począwszy od 1 lipca br.
- Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Urzędzie Wojewódzkim (pokój 24) do dnia 20 czerwca br.

Po tym terminie oferty nie będą rozpatrywane.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza”.

(Dumsta)

Zlec. nr. 289-9

3913

Sm. 223-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V, w Toruniu, ul. Wodna 5-7 obwieszcza, że na dzień 30 czerwca 1934 r. godz. 11 przedpoł. został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń Stare Miasto tom XVII, wykaz L. 481, zapisanej na nazwisko Zygmunta Wojdaka w Toruniu.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668, par. 2 kpc. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz.

PRZETARG

15-go czerwca godzina 10 sprzedaje w przechowaniu pedytora Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę nocne stoliki, garnitur klubowy, bieliźniarkę, dywaniki, regalik, do książek, fortepian.

(—) Bronisław Dupicki, Komornik Sądu Grodzkiego 359 i 397-34 3914

W tut. rejestrze handlowym wpisano dnia 19 kwietnia 1934 r. przy firmie: Polska Fabryka Wodociągów i Gazociągów dawniej „Gazomierz” Spółka Akcyjna Toruń: Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 29. 11. 1933 zmieniono par. 5 statutu w tym kierunku, iż kapitał zakładowy podwyższono o dalsze 300.000 zł. do łącznej wysokości 700.000 zł. podzielony na 7000 akcji na okaziciela po 100 zł. każda

Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. nr. 288-9

3912

TORUN**W centrum miasta
6-cie pokojowe
mieszkanie**

z wszelkimi wygodami i centralnem ogrzewaniem na III. piętrze od 1 lipca wzgl. 1 sierpnia rd. do wynajęcia. Zapytania pod nr. 3800 do „Dnia Pomorskiego” Toruń

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią i wygodami wynajmę bezdzietnemu małżeństwu. Toruń: Mokre, ul. Ogrodowa 12, 3879

Dwa

eleganckie pokoje w willi, telefon — radio, wynajmę dobrze sytuowanemu Panu. Wiadomość: Toruń, Hotel Polonia, 3900

Matjasy !!!

ang. świeżo nadeszły, oliwa franc. 100 gr. 45 groszy, marmelada malinowa f. 80 gr. Araczeński, Toruń, Chelmońska, 3899

Podnoszę

kazka szybko, akuratnie i tanio. Toruń, Panny Marji 14, II p. dawn. ul. Prosta 8, 3908

Rewolucja

w Kiersmaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tytuł artykułów za bezcen. Oddział: Poznań, Toruń, Gdynia, 2526

Polecam

eleganckie filcowe kapelusze w wielkim wyborze, po cenach najniższych, oraz przerabiam kapelusze słomkowe, filcowe i pilśniowe. Anna Gębarska teraz Szeroka 32, I. p., w domu Templina, 3721

**Tanio
druć kolczasty**

używany, oryginalnie nawijany 3714

Tadeusz Czachowski
Pom. Składnica Surowców, Toruń, Czerwona Droga 21, obok ul. Mickiewicza, telefon 806, Polsko-Chrześcijańskie Przedsiębiorstwo

Zgubiono

portmonetkę z pieniędzmi na targu oraz torebkę damską na przestrzni ul. św. Ducha, Kopernika do Gaszowni. Znalazcę proszę o łaskawe oddanie. Białecka, Toruń, Prosta 5, m. 4. (3907

Poszukuje się

freblanki na półkolonje letnie w Toruniu. Zelażać się ul. Strumykowa 19, Rodzina Rezerwistów, między godz. 5-tą a 6-tą. 3864

**KUFRY
WALIZY
TOREBKI
TECZKI**

przybory skórzone do domu przydroży poleca najtaniej **O. WEGNER, nast.** Toruń, Król. Jadwigi 20, 3051

Kredytu

udzielam stale na asygnyty dla PP. Wojskowych i Urzędników na wszelkie towary Araczeński, Toruń, Chelmońska, 3899

**Naprawę wszelkich
MASZYN ROLNICZYCH**

uskutecznia szybko i tanio **Firma „PEDAB”** w Toruniu, I. Koszarowa 15/17 (7450

Przysposabiam do egzaminów, udzielam**LEKCYJ**

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń 7746

L. cz. 2 K 28-32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Polchowiu i Smolnie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Polchow, karta 9, 14, 66 i 71 i Smolno karta 148 na imię Franciszka Erlicha w Polchowiu zostanie w drodze egzekucji — dnia 30 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 6.

Cena wywołania wynosi 10118,38 zł.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5 stycznia 1933 r.

Puck, dnia 5 czerwca 1934 r.

3930

Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 481

L. cz. 2 K 12-32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Borze i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bór, wykaz L. 154, na imię Wacława Głowackiego i Antoniego Cybulskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 20 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 6.

Cena wywołania wynosi 53180,00 zł.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5 kwietnia 1933 r.

Puck, dnia 5 czerwca 1934 r.

3929

Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 482

Do akt Nr. Km. 1414-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I-go zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14-go czerwca 1934 r. o godz. 10-tej nie później jednak, niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Śniadeckich w firmie Rawa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 810 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12-go czerwca 1934 r.

(—) K. Tustanowski, Komornik.

3888

Zlec. nr. 205-8-K

NA DZIEŃ ŚWIĘTA MORZA WYDAJEMY SPECJALNY NUMER

Dla P. T. Kupców jest to wyjątkowa okazja korzystnej

REKLAMY

Do akt Nr. Km. 1837, 1889-34

3927

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rewiru IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14-go czerwca 1934 roku, o godzinie 15,00 w Orłowie u Romana Bartolika odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 aparat radiowy Philipsa z głośnikiem i akum., 1 kredens, 1 kilim 2 razy 2,5 m. następnie dn. 15 czerwca 34 r. w Orłowie o godz. 15,00 u Mieczysława Trojanowskiego nad torem gdańskim 1 lustro z podstawą, oszacowanych na łączną sumę zł. 510,00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) K. Błaszczewicz, komornik.

Do akt Nr. Km. 1723, 733-34

3928

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rewiru IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14-go czerwca 1934 roku, o godzinie 13,00 w Orłowie przed pocztą odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 radioaparat 3 lampkowy z głośnikiem wraz z akumulatorem, 1 biurko zwyczajne, następnie w dniu 15 czerwca 34 r. o godz. 13 w Orłowie u Jana Gawrzyża 1 umywalka z płytą marmurową oszacowanych na łączną sumę zł. 400,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1934 r.

(—) K. Błaszczewicz, komornik.

OBWIESZCZENIE.

o przetargu przymusowym.

Dnia 16 czerwca 1934 roku o godz. 13,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego największą dającą za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 7 w składzie broni co następuje: 2 dubeltówki bezkurkowe, 2 dubeltówki bezkurkowe no we „Gryf”. Wymienione przedmioty oszacowano na kwotę 1750,00 zł. i mogą reflektantów oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I w Grudziądzu. 3897

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano dnia 11 maja 1934 przy firmie Stanisław Wiączek „Rolhan” Centrala Rolniczo Handlowa Toruń: firma wygasła.

Sąd Grodzki Toruń.

3911

Zlec. nr. 287-9

**Państwowa Szkoła Budownictwa
w Lesznie**

ogłasza

że wpisy do szkoły trwają do dnia 25 sierpnia br. Warunki przyjęcia: ukończenie 15 lat życia, siedmiu klas szkoły powszechnej, względnie 3 kl. gimnazjum dawnego typu, 1 kl. gimnazjum nowego typu, odbycie jedno-letniej praktyki jako uczeń na budowie. W wyjątkowych wypadkach można będzie ucznia przyjąć bez praktyki, którą uczeń będzie musiał jednakże odbyć w przerwie w ciągu studiów.

Przy szkole istnieje bursza. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 31 sierpnia 1934 o godz. 9-ej.

(—) Inż. J. Przygodzki, dyr. szk.

Zlec. nr. 3163-4

3882

GDYNIA**MEBLE**

w wielkim wyborze jak: sypialki, jadalni, kuchnie gustowne oraz meble wyściane i biurowe poleca 3159

Gdynia Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40a.

Agentów

do rozsprzedaży bezkonkurencyjnych artykułów pamiątkowych artystycznie wykonanych z aluminium, poszukujemy z małą kaucją. 3778

Grimm Suk. i Kamiński — Gdynia, Starowiejska 47.

Gospodarstwo

rolne 38 morgowe (poziw Kartuzy) na bardzo korzystnych warunkach do nabycia. Zgłosz. do Banku Ludowego w Sopotach (Zop. pot). 3919

Zgubiłem

świadection dojrzałości, wydane przez Coll. Marianum XX. Pallatynów, Wadowice. Znalazcę proszę o zwrot do r. VII. W przeciwnym razie uniważniam. Jan Sudołski, Odargowo. 3873

Sprzedamy

tanio małą drogą czerpakową o wymiarach 4,53x3,50 m., maksymalna głębokość czerpania 4,6 m. Zgłosz. do „Gazety Morskiej” Gdynia pod nr. „1122”. 3921

Wyżel

bardzo dobrze ułożony na wszelką zwierzyne do sprzedania. Oferty do „Gazety Morskiej”, Gdynia pod „Wyżel”. 3920

Wieżycyca

W Szwajcarii Kaszubskiej u stóp Wieżycy, poleca się jako miejsce

Kuracyjne.

Pokój z całkowitem utrzymaniem 5 zł dziennie.

Dogodna komunikacja kolejną i autobusem.

Modrzewski

właśc. pensjonatu „Karczma”. 3617

GDYNIA

Najlepsza lokata kapitału!

Parcele, domy dochodowe, wille, dobrze zaprowadzone interesy handlowe, lokale, mieszkania, pokoje na sezon, poleca Biuro „GNOM” Świętojańska 36, tel. 23-53. Na odpowiedź znaczkami pocztowymi załączyć 1 złoty. 3875

Małżeństwo

poszukuje w Grudziądzu na 3 miesiące elegancko umeblowane

mieszkanie

z łazienką, lub 2 pokoje elegancko umeblowane z urządzeniem kuchennym i łazienką wokoło ul. Lipowej lub nowo wybudowanych willach przy ul. Piłsudskiego. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego”. 3869

**Przez nauczanie się
plisowania**

zdobędziesz sobie własną egzystencję.

TYNECKI, Grudziądz

Toruńska 14. (3895

Niniejszem

uniważnia się skradzioną legitymację służbową nauczyciela Antoniego Wolnika z Osowejgóry, wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Bydgoszczy. 3916

Wózki dziecięce

najnowsze modele, najtaniej **Bydgoszcz, Długa 5** Reperacje — Zamiany.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męśniński, Toruń, ul. Montauki 25, m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Göttemann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górecki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszyński, Gdynia, Szkoła.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Górecki, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego” Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpow. za Teszę: Jerzy Krawczyk, Tesza, Kołosański 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czasopisma Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,50 zł
z odnośnictwem do domu . . . 2,80 zł
przez pocztę z odnośnictwem . . . 2,89 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 zł przez gońca . . . 2,00 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą . . . 4—gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.